Nr. 299 Sobota 7 Grudnia 1878 Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 grudnia.

Zamachy królobójcze w Berlinie, których geneza socyalistyczna mimo wszelkich zaprzeczeń stała się dla rządu pruskiego faktem nieulegającym wątpliwości, jeżeli nie bezpośrednio to przynajmniej w kombinacyi z innemi doświadczeniami skłoniły ks. Bismarcka do nawiązania stosunków z Watykanem. Dwa cele miał ten zwrot ważny i niespodziewany: po pierwsze chodziło o pretekst do złagodzenia *Kulturkampfu*, który rozniecił tylko waśń domową i wprowadził rozstrój i gorycz w stosunki społeczne a mimo to nie osiągnął wcale wytkniętego zadania, powtóre zależało ks. Bismarkkowi na tem, aby uwolnić się od wszelkiej zawisłości od niesympatycznego dlań stronnictwa narodowo-liberalnego.

Dziś, kiedy niebezpieczeństwo wywołane socyalistyczną propagandą wzrosło tak dalece, że musiano zaprowadzić „cywilny" stan oblężenia w Berlinie i jego okolicach, zdawałoby się, że rokowania z Watykanem powinny postąpić i rozwinąć się pomyślnie. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Właśnie w ostatnich czasach ucichły wszelkie wieści o propozycyach berlińskich i watykańskich, a to tylko jest faktem niezaprzeczonym, że *Kulturkampf* ustał, że ustawy majowe w skutek coraz łagodniejszej praktyki w wykonaniu tracą powoli nienawistną, radykalną cechę bezwzględnej walki z wszystkiemi instytucyami kościoła.

Widocznie ks. Bismarck zachwiał się cokolwiek i sam nastraszył się swego pojednawczego natchnienia, jakby na seryo brał obawy liberałów, że kanclerz dąży tam, dokąd nigdy iść nie miał, t. j. do Kanossy. Stagnacya w rokowaniach z Watykanem jest łatwą do wytłómaczenia. Watykan mimo zmiany osób na tronie papiezkim nie odstąpił od swych wielkich i niewzruszonych tradycyj i od taktyki politycznej, uświęconej odwiecznemi zasadami, a więc nie chwyta skwapliwie każdej sposobności do wytargowania małych ustępstw u rządu niemieckiego, nie bawi się w oportunizm i nie szuka okazyonalnych korzyści, lecz pragnie zawrzeć honorową, jasną i trwałą ugodę. Ks. Bismarck tymczasem nie jest jeszcze zmuszony poddać się szczerze wymaganiom Watykanu, bo przeciw socyalistom uzbroił się w drakoniczną ustawę wyjątkową, a liberalne stronnictwo, wierne serwilistycznej przeszłości swojej, nie myśli o opozycyi.

Gdyby wyższe względy państwowe i społeczne miały rozstrzygać w tej mierze, rokowania ks. Bismarcka z Watykanem nie powinny były urwać się na pierwszej próbie, na „akademicznych" konferencyach, a pojednawczość niemiecka nie powinna była ułatniać się dlatego, że chwilowo konstelacya stosunków zmieniła się korzystnie. Pod pierwszem wrażeniem drakonicznego sposobu zastosowania nowej ustawy, socyaliści nie mogli ani skupić sił swoich na nowem trudniejszem stanowisku odpornem, ani wytknąć sobie nowej taktyki działania. Z ich zakłopotania dzisiejszego, nawet z owej smutnej agitacyi za tłumną emigracyą z ojczyzny, nie można jednak wnosić, żeby już dali za wygraną i składali broń przed ks. Bismarckiem. *Kulturkampf* także wydawał się z początku łatwym i skutecznym, aż w końcu pokazało się, że nie wiedzie do celu, że jątrzy a nie goi, truje a nie leczy. Dla harmonii społecznej w Niemczech niezbędnem jest szczere pojednawcze stanowisko wobec Stolicy Apostolskiej i zawarcie układu, któryby ani uchybiał powadze państwa, ani z drugiej strony nie naruszał godności i wielkich zasad Kuryi papiezkiej.

Wkrótce może ks. Bismarck zostanie zniewolony wyznać prawdę i powiedzieć, czy myśli na seryo o porozumieniu z Watykanem. Windhorst wniósł restytucyę tych paragrafów konstytucyi, które zostały uchylone przez ustawy majowe, zmieniające zupełnie dawny stosunek państwa do kościoła. Wniosek Windhorsta jest przedwczesny, bo dziś przyjęcie jego oznaczałoby poniekąd kapitulacyę wobec Watykanu. Przedtem rokowania z Watykanem muszą doprowadzić do dodatniego i pomyślnego rezultatu. Ale mimo to wniosek Windhorsta będzie zręcznych fortelem politycznym, jeżeli wywoła stanowcze oświadczenie ks. Bismarcka, a tem samem przyczyni się do wyświecenia kwestyi, tyle ważnej i ciekawej, a pokrytej obecnie milczeniem stron obu.

Delegacye do spraw wspólnych.

† **Peszt**, 5 grudnia (*Korespon. Gazety Lwowskiej*). Dzisiejsze posiedzenie delegacyi austryackiej było niezwykle licznie zwiedzone przez publiczność i przez delegatów węgierskich. Austryacki minister obrony krajowej bar. Horst i ministrowie węgierscy Tisza i Bedekowicz także byli obecni. Zagaił posiedzenie prezes Coronini o godz. 11.

Po zatwierdzeniu protokółu z posiedzenia wczorajszego oznajmił prezes, że z delegacyi węgierskiej nadeszły nuncya o uchwałach jej co do budżetu wojskowego w dziale zwyczajnym i nadzwyczajnym.

Del. Russ wnosi, aby Zgromadzenie zaraz wysłuchało sprawozdań o tych nuncyach i powzięło swoje uchwały, który to wniosek przyjęto.

Z sprawozdań tych pokazuje się, że uchwały delegacyi węgierskiej w wielu punktach różnią się od uchwał austryackiej, a to w tym duchu przeważnie, że delegacya węgierska mniej pookrawała pozycye preliminowane przez rząd. Co do jednej z odrzuconych przez delegacyę austryacką, a uchwalonych przez węgierską pozycyj, mianowicie co do zażądanego przez rząd wydatku na utrzymanie koni dla kapitanów piechoty, wnosi del. Latour, aby Zgromadzenie przychyliło się do uchwały delegacyi węgierskiej. Wniosek ten odrzucono; delegeci Polacy głosowali niezgodnie w tej sprawie. Co do wszystkich innych także różnic postanowiono nie odstępować od uchwał pierwotnych.

Na porządku dziennym nasamprzód obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca Schaup kilka słowy, bez wszelkich uwag merytorycznych zagaja dyskusyę ogólną.

Zapisali się do głosu przeciw sprawozdaniu komisyi: Oppenheimer, Lienbacher, Klaicz, Dunajewski, Oelz, Pirquet, Terlago, Kübeck, Widmann, Langer, Kochanowski, Latour, Falkenhayn, Liechtenstein, Helferstorfer, Czartoryski, Rosenberg, Khevenhüller, Scharschmied, Kellner, Scrinzi, Stradi, Grocholski, Hoyos, Thun Wład, Thun Oswald, Hackelberg, Trauttmansdorff, Coudenhove, Waldstein, Thurn-Taxis, Ceschi, Kabat, Jaworski; za sprawozdaniem: Giskra, Kuranda, Demel, Sturm, Blaas, Foregger, Russ, Neuwirth, Bareuther, Herbst, Dumba.

Del. Oppenheimer krytykuje dzieło okupacyi Bośnii i Hercegowiny z stanowiska oceny argumentów, które za okupacyą przywiódł minister spraw zagranicznych w zna-

---

4)

SLOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy)

A warto nam poznać i tego Buraczyńskiego, faworyta obojga państwa, gospodarującego od lat sześciu w Sosnówce, jak sam zapewnia, pod światłem kierownictwem pana dziedzica.

— U wielmożnego pana — mówi — to jest prawdziwa szkoła dla gospodarzy, i tu wszyscy z okolicy powinniby przyjeżdżać na naukę, jak do akademii jakiej. Ale prawdę powiedziawszy, komu się to chce dziś uczyć, i mądrej rady posłuchać....

Otóż ten pan rządca jest średniego wzrostu, niepomiernie gruby, na cienkich nóżkach i niepomiernie rumiany mężczyzna, tak coś kształtu i koloru okopowiny, od której bierze swoje nwisko. Z panem jest na bardzo poufałej stopie, jednak z wielkiem uszanowaniem, bo nigdy nie siędzie na krześle bez specyalnego zaproszenia. Ale niechno pokaże się sama dziedziczka, to żebyś go zabił na miejscu, nie usiądzie — nawet herbatę będzie pił stojący, obracając zawsze w stronę pani połyskującą twarz swoją niby słonecznik.

Buraczyński bezwarunkowo wierzy w to wszystko, co wielmożny pan mówi, ale tym tylko projektom potakuje, za któremi jest pani....

— Nasz dziedzic — powiada — ma taki rozum, jak rzadko który pan, pani za to ma lepszą praktykę. To mi kobieta cymes; grosza nie popuści, a grosz, powiedziawszy prawdę, to grunt na świecie.

W obecnym czasie szanownemu Buraczyńskiemu cięży na sercu wielkie tajemne zmartwienie, które mu cały humor zatruwa. Spodziewa się czwartego dziecka, i nie może wymyślić kombinacyi, jakby tu wprowadzić kogo z dziedziców na chrzestnego ojca lub matkę. Pan już trzymał jedno, pani trzymała drugie, a oboje państwo trzymali trzecie.... No, a z czwartem jak będzie? Myślał już o Ludce, która jest na pensyi w Krakowie, ale ksiądz proboszcz ofuknął go, że to dziecko jeszcze i w najlepszym razie może iść w drugą parę.

Odbili tedy pakę z nasionami, pan Jakób z niecierpliwości chce scyzorykiem szpagaty przecinać, Buraczyński nie daje, bo to się zda w gospodarstwie, ofiaruje się więc rozplątywać węzły zębami, gdy Kubcio znosi spodeczki z kredensu i wysypuje te arcydzieła zagraniczne, unosząc się nad ich urodą.

— Ot, taką pszenicę dać na wystawę do Lwowa! — mówi, pokazując ekonomowi okaz jarej greckiej arnautki....

— Prawdę powiedziawszy, warto ją dać — rzecze Buraczyński, dobywając okularów. — No, no, to lepsza od naszej zimowej frankensztejki.

— A owies australski, co panie, to mi owies! Ja ci mówię panie Buraczyński, na tym owsie zrobimy kapitalny interes. Niechno ja go pocichutku rozmnożę a sąsiedzi zobaczą, to każę sobie płacić na wagę złota.... Takiego owsa, jak się da na konia garniec, to znać, bo to jest ziarno, prawda że ziarno?

— Rzetelnie powiedziawszy, i garniec dużo....

— Czekaj pan, ja tu zaraz obrachuję, co z niego mieć można....

I porzuciwszy rozpakowywanie, siada przy biórku, bierze arkusz papieru i pisze, medytuje, co się da zebrać w pierwszym roku, co już w drugim, a z tego znowu co w trzecim. Potem wydobywa mapę Sosnówki, przeznacza dla tego owsa odpowiednie poletki płodozmianu, a w końcu dochodzi do tej konsekwencyi, że obliczywszy objętość stodół na stopy kubiczne, takowe ledwie sam owies pomieszczą.

— Co my zrobimy w takim razie, panie Buraczyński?... Ha, będziemy pakować pszenicę i żyto w stosy, jak na Podolu... tylko czy tu kto umie stawiać?

— Poradzi się wielmożny panie, jest tu we wsi Fed'ko rusin, co się z Gwoździówną ożenił, on z tamtych stron i powiada, że wystawi stogi jak dom....

— No pamiętajże pan, bo inaczej wszystko się zmarnuje....

— Mój Boże — odzywa się na to Buraczyński — jaka to dobra rzecz mieć taki rozum jak wielmożny pan.... Prawdę powiedziawszy, wielmożny pan zawsze coś nowego wysztuderuje i na końcu świata odszuka....

— A widziałeś pan te konopie chińskie? Tu w katalogu pisze, że wyrastają na pięć metrów, to jest naszych łokci dziesięć.... Maryniu, Maryniu! — woła do drugiego pokoju — pójdźno zobaczyć konopie chińskie, to już moje serce dla ciebie sprowadziłem.

— Dobrzeby to było — rzecze wchodząc pani Jakóbowa — żeby tak drogo nie kosztowało.... Zlituj się, taka paka nasion.... Kubciu, jak ty masz sumienie szastać pieniędzmi....

— Prawdę powiedziawszy — przerywa, chrząkając przez rękę ekonom — to nie jest szastanie, to się do ziemi ciska z pozwoleniem. Opłaci się to z procentem. Ziemia, proszę wielmożnej pani, to jest najlepsze schowanie, prawdę powiedziawszy, lepsze od spichrza.... Już to mnie nikt o wyrzucenie centa nie posądzi, ale jak idzie o ziemię, to koszulębym zdjął i tam schował.... Ziemia jest wszystkiego stworzenia rodzica, jest niby.... jako....

— A tam znowu kto jedzie? — zawoła nagle pan Jakób, nadstawiając ucha.... Zobacz no pan prędko....

Ekonom wybiegł do ganku, i wraca natychmiast z wiadomością, że jakiś pan słuszny w niedźwiedziach, najętemi końmi....

Marynia schroniła się do swego pokoju, będąc jak zwykle nieubrana, a Kubcio z bardzo niesmaczną miną wyszedł do sieni.

— Ach, to ty Izydorze! — zawoła, zdejmując futro z przybyłego — kopę lat.... daję słowo kopę lat....

— Ja, ja, w swej własnej osobie — mówi tubalnym głosem, wtaczając się do kancellaryi wysokiego wzrostu mężczyzna. — Ale ty mój Kubo, żebyś nie przemówił, tobym cię nie poznał.... Bój się Boga, co się z ciebie zrobiło? Zmalałeś, schudłeś, wyrudziałeś jak stara wiewiórka.... No, pójdźże do okna, niech ci się przypatrzę.... Prawda, wyglądasz jak człowiek, na którym już mech rośnie..... Czegóż stoisz, uściśnijże mię....

— Cóż chcesz, przy gospodarstwie.... tego.... — sumituje się zażenowany pan Jakób, bo rzeczywiście w zabrudzonym kożuszku i w wielkich nieczyszczonych butach gospodarskich wyglądał raczej na werkfirera ślusarskiej fabryki, aniżeli obywatela ziemskiego.

Przybyły, jak wiemy już, pan Izydor jest bratem stryjecznym i kolegą szkolnym pana Jakóba, obecnie notaryuszem w jednem z większych miast wschodniej Galicyi. W szkołach jeszcze uchodził za dowcipnisia, jak to mówią, kutego na wszystkie cztery nogi, teraz więc dość było spojrzeć na okrągłą i wiecznie śmiejącą się twarz jego, na te wypukłe czarne i trochę przymrużone oczy, na duże czerwone wargi, aby odgadnąć, że te wszystkie szkolne przymioty, z przybytkiem smakoszostwa jeszcze bardziej się spotęgowały.

— Kuba, cóż ty oniemiałeś, czy co? A każże poznosić rzeczy do jakiego kąta i pójdź niech cię jeszcze raz uścisnę.... Czegóż się boisz, obejdę się delikatnie z tobą, bo

nem *exposé*. Co do konieczności okupacyi, mowca nie uznaje pozytywnych argumentów hr. Andrassego, ale nie może także nie uznać konieczności zaniechania okupacyi, owszem skłonny uznać, że byle tylko okupacya nie była od samego początku zamiarem rządu, stanowisko rządowe było w ostatnich fazach rozwoju sprawy wschodniej o tyle prawidłowe, iż przyjęto okupacyę jako narzuconą okolicznościami. Co do sposobu przeprowadzenia okupacyi, gani mowca, że nie rozwinięto odrazu dość znacznej siły zbrojnej; a co do podstawy okupacyi, nie podoba się mowcy mandat berliński, który nie zadowala ani zwolenników okupacyi i aneksyi, ani przeciwników. Mimo to wszystko poczytuje mowca hr. Andrassemu za wielką zasługę, że przez kilka lat potrafił utrzymać pokój bez ustawienia armii w szyku bojowym i bez wielkich kosztów, któreby ztąd były wynikły. Nie godząc się tedy ani na podstawę, ani na sposób przeprowadzenia okupacyi, trzeba uznać czyn dokonany; zachodzi tylko pytanie: czy to ma być aneksya? W tym względzie zgadza się mowca na wywody hr. Andrassego, że aneksya nie jest pożądaną i że monarchia dosyć wielka, by jej nie pragnąć. Ale nadto zważyć trzeba, że prowincye te w razie wojny osłabiłyby intenzywność naszej siły wojskowej, i właśnie dla skoncentrowania sił w przyszłem a nieunikninonem rozstrzygnięciu kwestyi wschodniej za pomocą oręża trzeba aneksyi tej unikać. Mniej więcej tego samego dowodzi mowca pod względem sił finansowych. Nie godząc się więc na aneksyę, uznaje mowca konieczność zatrzymania Bośnii i Hercegowiny w obrębie potęgi austro-węgierskiej, a najstósowniejszym na to sposobem wydaje się mowcy owa okupacya sporadyczna, jakiej rząd myśli dokonać co do sandżaku Nowobazarskiego, a którą w komisyi budżetowej co do Bośnii i Hercegowiny także zalecał del. Kuranda, t. j. obsadzenie tylko ważnych punktów, miejscowości strategicznych i zabezpieczenie komunikacyj. Byłby to sposób zużywający najmniej sił wojskowych i finansowych. Nakoniec zwraca się mowca przeciw sprawozdaniu komisyi, bo przekonany, że w niem krzywda się dzieje ministrowi spraw zagranicznych, w którym trzeba uznać chęci rzetelne, konstytucyjny sposób myślenia i poświęcenie patryotyczne. Sprawozdanie komisyi, niby to nie chcąc przesądzać o uchwale Rady państwa co do traktatu berlińskiego, w rzeczywistości przesądza jaknajbardziej. Mowca kończy uznaniem wielkoduszności sprawozdawcy Schaupa, który do niedawna gorący zwolennik hr. Andrassego, dziś podejmuje się pisać takie oto sprawozdania i bronić stanowiska tak nieprzyjaznego hr. Andrassemu. Stwierdza się na sprawozdawcy orzeczenie: „Czemże jest nienawiść? — Zatrutą miłością“. (*Brawo!*)

P r e z e s oznajmia, że do głosu przeciw sprawozdaniu komisyi zapisał się jeszcze del. C h r z a n o w s k i.

Del. G i s k r a stwierdza, że od samego początku zaburzeń wschodnich były obawy o niewłaściwe kierownictwo spraw zagranicznych. Zaraz przy pierwszem przejściu wychodźców bośniackich na terytoryum monarchii obejście się z nimi było wcale inne niż z tymi, którzy w roku 1863 przybywali z Królestwa Kongresowego, a dalsze postępowanie względem Turcyi w jej wewnętrznych kłopotach było jak najnieprzyjaźniejsze, czego mowca obszernie na przykładach dowodzi. Zarzucano nam uprzedzenie, radzono wysłuchać ministra; otóż minister dał swoje *exposé* i możemy już wytworzyć sobie opinię nieuprzedzoną. A ta opinia nasza, opinia zarazem większej części ludności, potępia politykę ministra; opinii publicznej zaś żaden minister na dłuższy czas oporu stawiać nie może. Analitycznie i syntetycznie na podstawie faktów dochodzimy do werdyktu potępiającego. Tu mowca zwraca się przeciw prasie półurzędowej, która wyśpiewywała hosanna. Dalej potępia mowca okupacyę z względów politycznych i finansowych, tudzież jako nieunikniony *casus belli* z Rossyą. Nakoniec rozbiera kwestyę konstytucyjną. W Austryi żadnemu ministrowi nie wolno bawić się choćby na chwilkę w absolutyzm; tutaj zaś mamy postępowanie takie, albowiem bez naszej wiedzy i woli, wbrew przepisom konstytucyjnym dokonano tego wszystkiego, a potem rząd przychodzi do nas po to tylko, abyśmy pokrywali koszta. Wobec takiej samowolności zkądże ma się brać zaufanie? Jest to ciężkie pokrzywdzenie etyczne, którego nie wynagrodzą nam żadne przechwałki o bośniackim eldorado. Dla tego też ja żadnych wydatków ministrowi nie przyzwalam.

Del. D u n a j e w s k i *(wedle stenogramu)* Zabieram głos przeciw sprawozdaniu komisyi. Z stanowiska parlamentarnego nie jest to wprawdzie zupełnie prawidłowo, bo nie przeciw sprawozdaniu, lecz tylko przeciw wnioskowi komisyi tej lub owej mówić i głosować można; ale położenie rzeczy jest takie, że podczas gdy nikt prawie, jak można przypuszczać, nie sprzeciwi się liczbowym wnioskom komisyi, zachodzi wielka różnica zdań co do wywodów znajdujących się w sprawozdaniu. Zupełnie pominę, że założenia komisyi nie zgadzają się z jej wnioskami, że między premisami a wnioskami panuje bardzo naprężony stosunek: bo właściwie trzebaby spodziewać się wniosku w myśl usłyszanego codopiero oświadczenia znakomitego mowcy z tamtej strony Zgromadzenia (Giskry). Pominę, czy to sprawozdanie wedle regulaminu rzeczywiście zawiera rezultaty obrad komisyjnych; pominę też sposób i metodę walki, ale nie mogę sobie odmówić wyznać jawnie pomyłkę, że aż do chwili odczytania tego sprawozdania byłem przekonany, że są prawidła nie pisane. ale przyjęto w całym świecie uobyczajonym, prawidła walki, o którychbym mniemał, że powinny być zastosowane także w dyskusyi parlamentarnej. W tym względzie jednak pomyliłem się.

Zabieram głos, aby od siebie także przyczynić się do wyświecenia stanu polityki zagranicznej i najważniejszego w tej chwili jej zadania, tj., sprawy wschodniej. Zabieram głos tutaj, bo wedle mojego i drugich reprezentantów królestwa Galicyi przekonania jedynie to wys. Zgromadzenie jest kompetentne do wydania sądu o polityce zagranicznej, do wyrażenia ufności lub niezaufania jej kierownikowi. Jesteśmy takiego przekonania nietylko ztąd, że w ogóle jest zasadą konstytucyjną, iż sprawy publiczne tam tylko ostatecznie mogą być załatwiane, gdzie za nie odpowiadać może ten, kto niemi kieruje, lecz i ztąd, że mojem przynajmniej osobistem zdaniem, delegacya Rady państwa w skutek składu swego wierniejszym jest obrazem wewnętrznej budowy i spójni tej monarchii, lubo rozmiary jej mniejsze od rozmiarów Rady państwa. (*Głosy: oho! oho!*) Jest to moje przekonanie, może mylne.

Nie mogę też zgodzić się z komisyą, że czyni nas poprostu mandataryuszami Rady państwa, a sąd ostateczny o rzeczach tu traktowanych pozostawia wymienionemu co dopiero mandantowi, a to tem mniej, ile że na zbicie mniemania panów wiernokonstytucyjnych mogę powołać się na konstytucyę, która wyraźnie powiada, że delegaci niepowinni przyjmować żadnych instrukcyj od swoich wyborców. Mandataryusz niezwiązany żadnemi instrukcyami od swego mandanta stanowi dla mnie pojęcie prawnicze, nieco szczególne. (*Głosy: bardzo słusznie!*)

Stadyum, w jakiem obecnie znajduje się polityka zagraniczna całej Europy, da się mojem zdaniem tak scharakteryzować: Obawy i nadzieje, troski i oczekiwania co do przyszłości mają swe źródło w traktacie berlińskim Nasze zapatrywanie o pierwszem źródle tak zwanej kwestyi wschodniej, nasze mniemanie o niebezpieczeństwach, grożących monarchii austro-węgierskiej, wypowiedzieliśmy już podczas ostatniej sesyi wys. delegacyi po kilka razy przez usta szanownego prezesa naszego (Grocholskiego) i moje własne. Miałem zaszczyt, mianowicie krótko przed kongresem berlińskim, zwrócić uwagę, w jaki sposób możnaby usunąć niebezpieczeństwo nadwerężenia równowagi europejskiej i stworzyć rzeczywistą równowagę w północno-wschodniej i południowo-zachodniej stronie monarchii. Dla czego zaś tej kwestyi — a jest nią kwestya polska — nie poruszono wcale na kongresie, w to wchodzić nie będę; na skromnem stanowisku, jakie mi Opatrzność przeznaczyła, tajemnice te są mi nieznane, oraz trudności, z jakiemi tam walczyć przychodziło. Ale wolno mi jawnie ubolewanie wynurzyć, że zgromadzenie tylu i tak dostojnych mężów stanu z całej Europy nie uznało za rzecz godną trudu, żeby, nie powiem rozwiązać, ale przynajmniej poruszyć tę kwestyę, która jest piekącą raną w ciele Austryi i familii państw europejskich, i będzie nią dopóty, dopóki się jej wreszcie nie rozwiąże.

Traktat berliński — temu zaprzeczyć trudno — jest dziś jedynym fundamentem, na którym którykolwiek rząd europejski dalej budować i interesa i prawa swoje obwarowywać może. Chętnie przyznaję, że traktat berliński juz pod względem stanowiska monarchii oznacza pewien postęp, acz skromny, ktorego jednak zbyt nizko cenić nie należy. Przypominam wys. Zgromadzeniu, że przed kilku laty kierownik spraw zagranicznych — nie mogę nazwać tej rzeczy właściwym wyrazem, bo z urzędu nigdzie jej tak nie nazywano, ale publiczność tak ją nazywa — że mówię, kierownik spraw zagranicznych krótko przed otwarciem delegacyj wrócił do tak zwanego sojuszu trzech mocarstw północnych i że wówczas u większości wys. delegacyi znajdował pochwały. My wówczas innego byliśmy zdania, bo sojusz ten wydawał się nam być mocno wątpliwej wartości dla jednego z jego czynników, t. j. dla tego, który znajduje się w środku. Dziś zaś po kongresie berlińskim i jego traktacie widzimy monarchię austro-węgierską powiązaną ze wszystkiemi niemal mocarstwami Europy. My z naszego stanowiska zawsze wolimy, żeby o wielkich sprawach europejskich stanowiły wszystkie mocarstwa, a więc i te, którym można zaufać, że znają i zechcą osłaniać interesa cywilizacyi zachodniej, niż żeby stanowić miało o nich kilka tylko mocarstw, które ostatecznie powinnyby dopiero złożyć dowody, iż rzeczywiście opiekują się cywilizacyą zachodnią.

Dalej chętnie przyznaję, że traktat berliński co do zawarowania interesów monarchii austro-węgierskiej w stronie południowej w porównaniu z preliminarzem sanstefańskim także oznacza postęp. Temu zaprzeczyć trudno, o tem próżnoby słowa tracić. Mapa dodana do *Księgi Czerwonej* jasno dowodzi, że traktat berliński odparł Rossyę od tego, czego pierwotnie się domagała, lubo, co prawda, zachodzi pytanie, czy traktat sanstefański nie był w dyplomacyi tem, czem w życiu prywatnem często ludzie się rządzą, t. j. że umyślnie na to żądają zbyt wiele, aby uzyskać przynajmniej tyle, ile właściwie się chce, a resztę przedstawiać jako ustępstwo. Nie mam sądu o tem, a jednak tak być może

Ale zachodzi dalsze pytanie: Czy na prawdę można uważać traktat berliński za traktat europejski w wszystkich jego postanowieniach, za traktat, który na prawdę usuwa niebezpieczeństwo, mojem zdaniem wiszące nam nad głowami, niebezpieczeństwo panslawizmu politycznego? Lepszy on bez wątpienia, a przynajmniej nie tak zły jak traktat sanstefański, ale z mojem przekonaniem niewystarczający. Przedewszystkiem należy nie zapominać, że powstały nowe państwa na półwyspie bałkańskiem, które byt swój formalnie przynajmniej zawdzięczają traktatowi berlińskiemu Nie oddawajmy się złudzenin: nowa Bułgarya, niby to niezawisła, będzie ostatecznie zawisła od tego, kto pierwszy dla wrzekomego oswobodzenia jej chwycił za oręż. Ta zawisłość będzie tem większa, im bliższe jest etnograficzne pokrewieństwo ludów, im ściślejsze węzły także religijne; a nakoniec dla tego, że jest wszelkie po temu prawdopodobieństwo, iż przyszłym księciem Bułgaryi, jak już mówią, będzie ktoś, co obecnie jest poddanym rossyjskim. Otóż to okoliczności, które nie pozwalają spodziewać się rzeczywistej niezawisłości. Mojem zdaniem możeby było już stósowniej stworzyć większą Bułgaryę, aby wewnątrz niej stworzyć możność rozwoju autonomicznego i warunki samodzielności.

Dalej idzie powiększenie Serbii i Czarnogóry, które dotychczas przynajmniej, jak świadczy ich historya, stały pod kierowniczym wpływem polityki rossyjskiej.

Zdaje się przeto, że pod tym względem

---

widzę żeś mizerota.... Wypadł mi tu interes w te strony, i myślę sobie, osiem lat nie widziałem Kuby, więc muszę go ucałować, no nadstawże twoją wiewiórczą trąbę!... Niech mię licho porwie aleś ty kompletnie podupadł....

Uwolniwszy się z uścisków Izydora, coraz bardziej zakłopotany gospodarz wybiegł na ganek, kazał poznosić rzeczy do gościnnego pokoju, w którym jak na złość z polecenia Maryni stały poustawiane rzędem ogromne garnki z mlekiem dla prędszego zsiadania.

— Moja droga — rzecze, wpadając do sypialni — ubieraj się prędzej i wychodź....

— Któż przyjechał?

— Izydor, pamiętasz, ten notaryusz...

— Pamiętam. a po co?

— Powiada, że tak, odwiedzić nas... Zawołam Kasi i każę ci podać suknię.... Mówże prędko, którą włożysz?...

— Na długo? — pyta z najobojętniejszą miną, stawając przed lustrem i rozplątując mizerne swoje warkocze, z których wyjęte szpilki do ust bierze.

— Pewnie na parę dni.... Bodaj go, rozsypał mi nasienie chińskich konopi.... Włóż tę w szkocką kratę, dobrze? w niej ci najlepiej.... Zlituj się, tylko wyjdź jak najprędzej, i wyprowadź go do sali, bo wszystkie paczki z nasionami są porozwiązywane, a on mi porozrzuca.... Trzeba coś i na śniadanie podać.... Nie wiem czy wódka jest.... Mój aniołku, jakże, tę w kraty, czy w paski?... Masz tam co z mięsa.... albo ser jaki, może gruszki suszone, trochę konfitur....

— Czego się tak gorączkujesz, mój Kubciu. Zaraz, zaraz, wszystko będzie; widzisz przecie, że muszę się uczesać.... Powiedz niech tu przyjdzie Kasia.... Albo lepiej weź klucze od szafki i poszukaj tam co potrzeba....

— A gdzież te kluczyki?...

— Dopiero co miałam, muszą tam leżeć.... Ach jakiś ty prędki.... Proszę cię szukaj w jadalnym pokoju....

— Nie ma w jadalnym! — woła już z powrotem zadyszany pan Jakób.

— To może u dzieci.... zawsze gdzieś są.... Proszę cię, każ mi dać wody do umycia.... Boże drogi, to dopiero niecierpliwy.... Najlepiej idź sobie i zabawiaj go, a ja natychmiast przyjdę....

— Bo widzisz kochanie, to taki wygodniś i smakosz.... Masz, przyniosłem ci, tę w kraty.... Ach, gdzież są te kluczyki....

— Oto masz, znowu zgubiłam sznurek do włosów.... To zawsze tak, jak mi stoisz nad karkiem....

— W ustach przecie masz sznurek.... O obiedzie też moja Maryniu pamiętaj, kurę zabić, czy co.... Jeżeli wódki nie ma tej lepszej, posłać do arendarza....

— Dobrze, tylko już idź odemnie.... Jak ciebie kocham, nie mogę, jak mię kto nagli....

— Ale, ale to mleko każ wynieść z gościnnego pokoju.

— Dobrze, tylko idź!

— I dzieci ubrać porządnie — dodaje raz jeszcze wracając się ode drzwi. — Stasiowi włożyć bluzkę....

Odzwyczajony od przyjmowania gości pan Jakób, kompletnie stracił głowę, szczególniej wobec pana Izydora, którego żarcików bał się jak ognia... A czy go tu licho naniosło — myślał, trąc głowę i szukając owych kluczyków w dziecinnym pokoju; a nie mogąc ich znaleść, z desperacyą wrócił do swojej kancellaryi....

— Myślałem, żeś tam już przepadł w uściskach Maryni — zawołał Izydor przypatrując się z drwiącą miną zakłopotaniu Kubusia... Tak samo gruchacie ze sobą, jak dawniej co?

— Cóż znowu...

— No przyznaj się, pod pantoflem siedzisz!... Czegoż się tak kręcisz koło tych nasion; nie bój się, ja nie jestem kura i nie zjem ci twojej pszenicy... Ej ty, ty Kubo... co się z ciebie zrobiło... pamiętasz Franię, hę?

— Pst... dajże pokoj! — mówi na seryo zarumieniony Kuba, grożąc palcem...

— No, no... Ale słuchajno, cożto za jedna ta facetka co się tu kręci?

— Jaka facetka?

— Ot ta brunetka z niebieskiemi oczami; patrz patrz biegnie przez dziedziniec... Wcale sobie, wcale... *Tandem* tedy zawsze jesteś z cicha pęk... Ej stary hultaju, stary hultaju...

— Dajże pokoj. to pokojówka żony, Kasia, bardzo porządna dziewczyna...

— Więc niechże ta porządna przyniesie tu wódki... Wyjechałem ze stacyi do dnia, a na polu dyablo zimno... Napijemy się... Nie bierz mi za złe, że się tak upominam, ale uważasz lubię bez ceremonii...

— A mój drogi Izydorku bardzo proszę, i owszem... Zaraz przyniosą, już kazałem...

To mówiąc wybiegł znów do jadalnego pokoju i kręcił się jak mucha w ukropie, szukając kluczyków, gdy Kasia, garderobiana pani, robi tożsamo, to nalewając wodę do miednicy, to przerzucając ubrania dziecinne, to czyszcząc trzewiki pani... Biegali więc w różnych kierunkach po pokojach i spotykali się we drzwiach co chwila z niezwykłym impetem, a Marynia wciąż potrzebuje czegoś. a przestraszone dzieci otwierały szeroko blade do matki podobne oczęta.

Nareszcie pan Jakób znalazł kluczyki, otworzył szafkę, i z gorączkową prędkością ustawił karafkę z wódką na tacy, wytarł kieliszek chustką od nosa, wydobył pół bochenka chleba i kazał to wszystko zanieść Kasi do swego pokoju.

Kasia owa jest sobie przystojna dziewczyna, córka gumiennego, już trochę przyuczona do usługi pokojowej. Krępa, przysiadła, chichotka, z długim warkoczem opuszczonym na plecy, w jaskrawym gorsie uwydatniającym jej figurę, w różowej paskowanej spodnicy, z kwiatkiem na głowie — ale bosa. Biega drobniutkim kroczkiem, kręcąc dziwacznie całą osobą, jednak od tego biegania wszystkie szklanki na stole dzwonią. — Pan Jakób wpadł jeszcze do sypialnego pokoju pomagając do ubrania pani, gdy Kasia jako osoba znająca się na usłudze dworskiej, położyła na tackę serwetę złożoną w pierożek, nóż i widelec, tudzież dwie czarki z pieprzem i solą. Z tak obładowaną tacą, zacisnąwszy usta, wprowadziła się do kancellaryi...

— Hm widać coś dadzą gorącego — mówi do siebie notaryusz, oglądając serwetę, w której zawinięty jest nóż z widelcem, a nalawszy sobie kieliszek nieco żółtawej wódki, wychyla go jednym haustem...

— A niechże ich wszyscy!... krzyknie i krztusi się i chrząka z takim hałasem, że Kuba usłyszawszy te jego chrząkania przybiega do kancellaryi.

— No co ci się stało?

— Nic, tak zakrztusiłem się — mówie złośliwie pan Izydor — Czegoś mię zemgliło... No, przepijże do mnie.

Kubcio w pospiechu nalał sobie kieliszek z karafki i łyknąwszy odrazu, zaczyna tak samo biegać po pokoju i trzepie rękami i zatyka sobie usta... Ależ to ocet...

— Ha, ha, ha złapałem cię! — Ja się napiłem, napij się i ty... Co dobrą wódka?... A niechże cię z twoją wódką...

Zrobił się znowu rwetes... Kubcio pobiegł do żony z rozpaczą, a ona jeszcze nie ubrana, bo właśnie zapina jakąś ogromną broszkę pod szyją... Zamiast on na nią, ona zgniewała się na niego, że taki stary mężczyzna, a niecierpliwy i roztrzepany jak dziecko.

— Doprawdy wstyd mię za ciebie Kubcio, co ten pan pomyśli sobie o nas...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

traktat berliński nie jest klęską dla panslawistycznych dążności Rossyi, lecz tylko hamulcem miarkującym do pewnego stopnia ich postępy w porównaniu z traktatem sanstefańskim; nie jest tedy wcale wystarczającym sposobem, aby trwały przywrócić pokój...

Dla posiedzenia wieczornego muszę przerwać tu mowę del. Dunajewskiego i całe w ogóle sprawozdanie. Po Dunajewskim przemawiali **Kuranda** i **Demel** za sprawozdaniem komisyi, **Klaicz** przeciw niemu. Poczem zamknięto posiedzenie o godzinie 3, naznaczając wieczorne na godzinę 7mą.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy rossyjskie.)

Prasa rossyjska zajmuje się teraz przeważnie wojną afganistańską. *Gołos* usprawiedliwia zupełnie emira, dowodząc, że rząd angielski nie miał słusznego powodu do wojny, że ją wywołał tylko dlatego, ponieważ emir nie pozwalał na mięszanie się w wewnętrzne sprawy swego kraju. *Gołos* ma słuszność, tylko, że połowa wojen zdarza się dla tych samych powodów. czasem lepiej upozorowanych. *Gołos* woła dalej: „Anglia nie ukrywa swego zamiaru, że chce koniec położyć niezależności Afganistanu. W ten sposób Europa przekona się nakoniec, o ile lordowi Beaconsfieldowi przystoi prawo przybierania roli „obrońcy świętości traktatów“ roli, którą sobie od lat trzech przywłaszczył, od początku dzisiejszych niepokojów wschodnich. „Kto tam teraz głośno o traktatach mówi! przy polityce realistycznej, siły nad prawem, traktaty obowiązują tyle ile pożytku przynoszą, są tylko jednym ze środków rozpoczęcia nowego lub zamknięcia zbyt już męczącego procesu.“ Takby może odpowiedział p. Disraeli, gdyby odpowiadał. Traktat dobry jest dziś o ile za nim stoi odpowiednia armia“.

Wszystko to zresztą spokojne. objektywne a nawet w porównaniu z dawniejszemi obojętne uwagi. Nie spotykamy już od tygodnia owych roztrząsań, czy Rossya ma dać pomoc czynną i urzędową emirowi, czy jest do tego obowiązana, chociaż gazety zagraniczne. np. *Aug. Ztg.* dowodzą w bardzo dobitny sposób. że wojna afgańska jest tylko wstępem do drugiego. na większą skalę przeprowadzonego aktu w dramacie wschodnim, i pomimo, że dzienniki petersburskie z powodu pierwszych powodzeń wojennych Anglików przewidują, że ci rychło zagarną Afganistan, a wówczas cały handel Azyi Środkowej przejdzie w ich ręce.

„Anglicy. pisze *Rus. Mir*, i w sprawach zagranicznych umieją w lot chwytać sposobność i nie tracą czasu na wyczekiwania bez celu ani na rokowania — kują żelażo póki gorące. osiągnąć rezultaty o ile można największe przy stratach o ile można najmniejszych, oto rozumne godło Anglii przy całej pozornej nierozwadze jej przedsięwzięć politycznych. Nie ma co taić sobie, że obecnie Anglicy mają wielkie widoki powodzenia i że zabezpieczą swe zachodnie i północne granice Indyj, zająwszy wąwozy, które od dawna bardzo starannie były badane przez wojskowych angielskich. W ten sposób Wielka Brytania zajmie niezmiernie korzystne dla siebie stanowisko nietylko w Azyi, ale i w Europie“. Jak widzimy. w tym artykule *Russkij Mir* prawie już rozgrzeszył Anglików za napaść na emira, którą przed kilku dniami piętnował jako pogwałcenie wszelkich praw, traktatów i innych podobnych rzeczy. Porównajmy cytaty tylko w tym poglądzie z tego samego dziennika brane, a przekonamy się o zadziwiającej pisma niekonsekwencyi. Lada liche i jak się dziś pokazuje dość wątpliwej wartości zwycięstwo gen. Browna w wąwozie Khyber, nie tylko mu dało forteczkę Alimusdżyd ale i *Rus. Mira* zdobyło dla Anglii. Dziwić się temu nie można, kiedy w dzienniku nie ma ani poczucia prawa, ani pojęcia słuszności, ani zasad niewzruszonych, a tylko takie co się używają jak służąca na wabik szyldowa chorągiewka. Nie lepiej się zachowują *Pet. Wiedomosti*. Według nich ze zdobyciem Afganistanu wszystkie rynki handlowe w Azyi środkowej dostaną się w ręce Anglików, w Europie panować będą niepodzielnie zwłaszcza w Stambule, gdzie dziś tylko Rossya mogłaby ich potęgę przeciwważyć. Niedawno jeszcze całkiem inaczej *Pet. Wied* przemawiały; nie wspominając już o ich dowodzeniu, że Rossya ma obowiązki względem emira, widziały one w wąwozach Afganistanu grób potęgi angielskiej.

(Zajęcie Dobruczy.)

Z Bukaresztu pisze 30 listopada sprawozdawca *Politische Correspondenz*: „Zajęcie Dobruczy przez wojska rumuńskie odbyło się bez przeszkód. Wszędzie przyjęto wojska rumuńskie z wielką sym atyą. Organizacya zajętego kraju jest w pełnym toku, a na szczególną uwagę zasługuje organizacya finansowa w „zadunajskiej“ Rumunii — tak nazywa się od wczoraj Dobrucza. Ta organizacya zawiera następujące postanowienia: Taksy stemplowe i wpisowe obowiązujące obecnie w Rumunii, podatek od napojów gorących, należytości cłowe za przywóz i wywóz, podatek od soli, mają od 1go stycznia 1879 być pobierane w Dobruczy w taki sam sposób i według tych samych norm i przepisów, jakie obowiązują w Rumunii; natomiast handel tytoniem i tabaką tudzież cygarami będzie w Dobruczy całkiem wolny i tylko plantatorowie tytoniu mają płacić rządowi rocznie 75 franków od 100 kilogramów zebranego tyt niu Tytoń sprowadzony z Rumunii ulegać będzie opłacie cłowej w wysokości 75 franków za 100 kilogramów, tytoń zaś sprowadzony z innych krajów do Dobruczy ulegać będzie opłacie cłowej w wysokości 500 franków za 100 kilogramów. Zaszkodzi to w pierwszym rzędzie tureckim plantatorom. W gminach miejskich pobierane będą z dniem 1 stycznia r. p. podatki gruntowe i zarobkowe według norm rumuńskich. W tym celu poczynił rząd pewne przygotowania do przeprowadzenia ogólnej konskrypcyi kupców. przemysłowców i właścicieli gruntów po miastach. podczas gdy gospodarze wiejscy otrzymają t z. *tapi*, czyli skrypta licencyjne, na mocy których bez opłaty podatków i danin będą mogli w ciągu r 1879 uprawiać swe grunta. Cały rumuński organizm finansowy i wszystkie inne podatki rumuńskie zostaną zaprowadzone w Dobruczy dopiero z dniem 1 stycznia 1880. Pod względem administracyjnym podzielono całą Dobruczę na trzy obwody: Tulcza, Küstendże i Nowa Sylistrya. Na uwagę zasługują instrukcye dane prefektom powołanym do zarządu tych trzech obwodów przez rząd centralny. Powiedziano tam pomiędzy innemi: „Pierwszem staraniem prefekta powinno być utrzymanie miłości i braterstwa pomiędzy rozmaitemi wyznaniami i narodowościami przez ściśle przestrzeganie zwyczajów i obyczajów, tudzież dogmatów każdego wyznania.“ Dalej polecono prefektom, ażeby w ogóle kierowali się ustawami rumuńskiemi, z drugiej zaś strony, ażeby w wypadkach. w których te ustawy nie dadzą się pogodzić z zwyczajami i obyczajami w Dobruczy, nie zastosowywali ich wcale Nad Czarnem morzem i nad Dunajem utworzono 7 urzędów cłowych a od granicy bulgarskiej dwa takie urzędy. Do zarządu dóbr rządowych przeznaczono na razie tylko 2 urzędników, którzy mają spisać inwentarz. Sądownictwo jest rumuńskie, ale w wielu rzeczach zostało zastosowane do stosunków miejscowych, przyczem postarano się o to, ażeby nie rozrósł się rak toczący społeczeństwo tutejsze, to jest: pokątne pisarstwo. Prefektami zostali mianowani dwaj byli ministrowie: Jerzy Ghika i generał Tobiasz Grophel, tudzież dotychczasowy pierwszy prokurator przy tutejszej apelacyi, Remus Oprean. Organizacya służby pocztowej i telegraficznej jest także w pełnym toku “

(Afgański teatr wojny).

Korpus peszawerski angielsko-indyjskiej armii inwazyjnej stoi już na zachodnim stoku grzbietu khyberskiego w Dakha, gdzie się zbiegają drogi prowadzące z doliny peszawerskiej w dolinę rzeki Kabulu. Dakha jest siedliskiem naczelnika szczepu mohmaudzkiego, sprzyjającego Anglikom i była w ostatnich latach główną kwaterą nadgranicznych wojsk emira. Miejscowość ta leży nad strumykiem górskim spływającym z Safed Kuh, w kotlinie mającej kilka kilometrów szerokości, a od doliny Kabulu jest oddzielona nizkim grzbietem gór, który nazywa się Mały (*Khurd*) Khyber. Okolica ta jest wystawiona na częste powodzie. Wojska angielskie, które tu obozowały w r. 1842, ucierpiały wiele wskutek febry bagiennej. Za Khud-Khyberem rozpościera się szeroko dolina Kabulu. Brzegi rzeki są zasadzone drzewami owocowemi, pomiędzy któremi palma daktylowa cieszy się największą opieką ze strony mieszkańców, jakkolwiek owoc jej nie jest bardzo smaczny. Pola aż pod urwiska górskie uprawne są przeważnie ryżem, który w handlu znany jest pod nazwą ryżu peszawerskiego i bardzo jest pokupny w północnym Afganistanie. Droga prowadzi naprzód brzegiem doliny, rzeka pozostaje kilka kilometrów po prawej ręce; gwałtowny szum wodospadów świadczy o silnym spadku doliny. Pod Czahardeh (Czardih) wspina się droga wązką i głęboką rozpadliną w górę i tak dochodzi aż w pobliże Dżellalabadu. Wsie są tu liczne i okazałe; na punktach ważnych pod względem strategicznym pozakładano warownie, których mury zbudowane z niepalonych i tylko na powietrzu suszonych cegieł nie mogą stawić czoła europejskiej artyleryi. Stoki gór są dobrze uprawiane i zaopatrzone w rowy odprowadzające wody górskie. Jęczmień i proso udaje się tu bardzo dobrze; słoma dochodzi metra wysokości. Wsie te w roku 1842 dawały tak wojskom angielskim jak i afgańskim dobre pomieszczenie. Afgańska komenda wojskowa nie wdaje się w takie rzeczy jak płacenie żołdu lub zakładanie magazynów żywności; oficerowie otrzymują po prostu upoważnienie do rekwirowania żywności i muszą się starać sami o utrzymanie tak swoje jak i prostych żołnierzy. To też emir zbiera teraz owoce swojej gospodarki; mieszkańcy doliny Kabulu musieli w ostatnim czasie żywić wielkie oddziały wojska i chwytają teraz za oręż aby wypędzić ze swych zagród nieproszonych i niemiłych gości. Dżellalabad położony 597 metrów ponad poziomem morza rozpościera się ponad doliną na stoku górskim po prawej ręce od rzeki; liczy 3.000 mieszkańców i jest na przestrzeni pomiędzy Peszawerem a stolicą kraju, Kabulem. największem miastem. Ulice są brudne, domy dwupiątrowe, po największej części odosobnione wśród ogrodów, w pałacu gubernatorskim mają się znajdować doskonałe wodociągi. Dawniejsze fortyfikacye zburzyli Anglicy w roku 1842. Za Dżellalabadem dzieli się droga. Główna droga opuszcza dolinę i prowadzi brzegiem dopływu Kabulu. Wzdłuż głównej doliny prowadzi wązka ścieżka, która przez wąwóz Lataband uchodzi do doliny Kabulu. Główna droga prowadzi przez szeroką dolinę coraz bardziej w górę; gaje i wsie są tu gęsto porozrzucane, sławnym jest Nimlabagh ze swoich wielkich ogrodów. założonych przez Mogula Szacha Dżehana, który tu sobie urządził pomieszkanie letnie. Potężne cyprysy i platany dumnie podnoszą korony wśród granatów i krzewów jaśminowych; ale rowy już się pozasuwały a spływająca z góry woda popsuła klomby. Za Nimlabagh okolica jest już bardziej dzika; na ostatniej terasie leży na szerokiej równinie Gandamal, ostatnia miejscowość, w której jeszcze panuje klimat indyjski. Odtąd wspinać się trzeba po ostrym gruncie łupkowym na połoniny, które ciągną się ztąd w nieprzerwanym szeregu aż do przesmyków Hindukuszu. Najbliższa miejscowość jest Dżygdylik w wysokości 1.636 metrów nad powierzchnią morza, w okolicy pustej bezdrzewnej; tylko sam Dżygdylik posiada piękny gaj. Niegdyś można było i na innych punktach napotkać grupy drzew ręką ludzką pozasadzanych. Ale w r. 1839 kazał je pościnać Dost Mahommed nie chcąc z dalszych okolic sprowadzać drzewa dla lawet działowych Przez liczne głębokie rozpadliny prowadzi droga dalej aż do Tecynu doliną tegoż nazwiska, która się ciągnie w górę aż do wąwozu Szaturgerdan, punktu przejścia z doliny kurumskiej do źródliska Loguru, dopływu rzeki Kabulu. Za Tecynem droga jest bardziej kamienista. Po stromym stoku trzeba się drapać do wąwozu Khurd-Kabul Tutaj musiała w roku 1842 angielska załoga Kabulu w odwrocie do Indyj obozować przez noc. Wielka liczba zwierząt i ludzi zginęła. Pod Butkhakiem na wysokości 1904 metrów obozowali Anglicy w lecie owego roku; ztąd do Kabulu jest tylko 15 kilometrów. Zanim się przybędzie do stolicy państwa, położonej 1950 metrów nad powierzchnią morza. trzeba jeszcze przebyć nizinę zalewaną często przez rzekę Logur W tej części doliny jest armia narażona na wielką zmianę klimatu. W październiku wyruszają szczepy koczownicze z swojemi trzodami do Dżellabadu na leże zimowe; w styczniu przerywają zwykle śniegi na dni kilka komunikacyę z Kabulem.

(Propozycye Rossyi.)

Z poufnego pisma agenta brytyjskiego w Peszawerze z 18 czerwca 1878 dowiadujemy się o propozycyach, któremi Rossya chciała pozyskać sobie emira afgańskiego. Agent utrzymuje, że otrzymał je z autentycznego źródła. W piśmie tem czytamy: „Poseł rossyjski bawiący w Kabulu przedłożył emirowi następujące propozycye rządu rossyjskiego: 1) Emir pozwala na pobyt rossyjskich agentów w Kabulu i innych miejscowościach, gdzie pobyt agentów rossyjskiej narodowości wydałby się potrzebnym. Agenci mają atrybucye konsulów. 2) Emir pozwala na rozkwaterowanie wojsk rossyjskich w czterech odpowiednich miejscowościach nad granicą Afganistanu. Emir zobowiązuje się użyczać tym wojskom swojej opieki. 3) Rząd rossyjski otrzyma pozwolenie na budowę dróg z Samarkandu przez Kata Kurghan, Khoja. Saliv i Balkh do Kabulu, dalej z Kabulu do Heratu wzdłuż rzeki Hamunu, przez równinę Indkho, przez Bala Murghab, Manuhak, Pandi i Firoz-Koh a w końcu z Heratu do Kandaharu za linię Garsmir. 4) W razie potrzeby pozwoli emir na przemarsz wojsk rossyjskich wszystkiemi drogami prowadzącemi do Indyj. 5) Komunikacya telegraficzna będzie urządzona pomiędzy Samarkandem, Kata Karghanem, Balkhem, Kabulem. Kandaharem i innemi miejscowościami, w których będą się znajdowali agenci i wojska rossyjskie. 6) W razie potrzeby będą wojska za odpowiednią zapłatą zaopatrywane w żywność i wozy. 7) Rząd rossyjski gwarantuje reprezentantom, następcom i spadkobiercom emira panowanie nad Afganistanem po wszystkie czasy. 8) Rząd rossyjski nie będzie się zgoła mięszał w wewnętrzne sprawy Afganistanu i do administracyi kraju. 9). Rząd rossyjski będzie się starał o utrzymanie pokoju w Afganistanie i będzie go bronił przeciw wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjaciołom. 10) Władze rossyjskie będą uważały nieprzyjaciół Afganistanu za własnych. 11) Gdyby się miała okazać potrzeba prowadzenia wojny w Indyach, to emir za wynagrodzeniem będzie zaopatrywał w żywność żołnierzy rossyjskich. 12) Rząd afgański będzie miał swoich agentów w stolicy Rossyi, w Taszkendzie i w innych miejscowościach.“

(Kongres w Washingtonie).

Czytamy w *Koln. Ztg.*: „Ostatnia sesya 45 kongresu Stanów Zjednoczonych została otwartą dnia 2 b. m. w Washingtonie. W marcu 1879 zbierze się nowy kongres. Rozprawy toczyć się będą głównie nad warunkami wypłat w gotówce, jakie mają być zaprowadzone 1 stycznia 1879. Stany Zjednoczone są podobnie jak Rossya i Włochy zalane pieniądzmi papierowemi, które od 25 lutego 1862 mają kurs przymusowy i których niepodobna wykupić, czyli ściągnąć z obiegu. Zachodzi tylko ta różnica, że gdy Rossya i Włochy pozbyłyby się chętnie papieru, w Ameryce istnieje wielkie stronnictwo zwolenników tych papierów t. z. Inflacyoniści czyli *Greenbacklerzy*, którzy za żadną cenę nie chcą się zgodzić na skasowanie pieniędzy papierowych. Z obu wielkich politycznych stronnictw krajowych republikańskiego i demokratycznego, pierwsze jest za wypłatami w monecie brzęczącej, demokraci zaś, od czasów wielkiej wojny domowej są zwolennikami pieniędzy papierowych. Dnia 14 stycznia 1875 rozstrzygnął kongres mający większość republikańską, że z dniem 1 stycznia 1879 ma być puszczoną w obieg moneta brzęcząca. Była to uchwała niedorzeczna i już wówczas silnie atakowana, bo przecież nic nie przeszkadzało zaprowadzić już wówczas monetę brzęczącą a nie czekać aż 4 lata, zwłaszcza, że można było przewidzieć, iż 1 stycznia 1879 roku większość w kongresie mieć będą demokraci. I w istocie przy każdych wyborach uzupełniających przybywało coraz więcej demokratów do kongresu a przeciw powyższej uchwale republikańskiej podnosiły się coraz silniejsze głosy. Ale ponieważ niepodobna było wystąpić stanowczo przeciw samej zasadzie, przeto zgodzono się na wiosnę r. z. na *bill* Blanda, według którego miała wejść w życie podwójna waluta. Kongres zwyciężył wówczas większością $^{2}/_{3}$ głosów nad protestem prezydenta i zachodzi pytanie, czy i teraz, wskutek podobnej uchwały nie zostanie odroczone postanowienie co do wprowadzenia monety brzęczącej z dniem 1 stycznia 1879. Szczęściem dla Stanów Zjednoczonych można nazwać, że dwaj ostatni prezydenci, Grant i Hayes, pracowali nad jak najspieszniejszem ściągnięciem papierów z obiegu. Tym razem, zdaje się, założy znowu prezydent *veto* przeciw odroczeniu terminu, a wątpić należy, czy znajdzie się większość $^{2}/_{3}$ głosów, któraby obaliła ten protest. W kongresie demokraci wprawdzie i teraz posiadają jeszcze większość, ale wybory nowe dokonane w październiku i listopadzie wyraziły się stanowczo przeciw zwolennikom pieniędzy papierowych, a co więcej, obecna chwila jest bardzo korzystna dla zaprowadzenia monety brzęczącej. Ażio złota, które w połowie 1864 r. podczas wojny domowej, gdy pod Washingtonem zjawił się patrol secessyonistów. wynosiło $85^{0}/_{0}$, tak, że musiano płacić 185 dolarów w papierze za sto dolarów złotych, to ażio wynosi obecnie $^{1}/_{2}$—$^{1}/_{8}$ $^{0}/_{0}$, tak, że nieuniknione straty przy ściąganiu not ograniczyłyby się teraz do minimum. Ten piękny rezultat zawdzięczyć należy w znacznej części prezydentowi Hayesowi i jego sekretarzowi finansów, którzy przemawiali za częściowem zastąpieniem nieściągalnych i nieoprocentowanych pieniędzy papierowych, oprocentowanemi bonami skarbowemi. Co się zaś tyczy owych wyborów listopadowych i ich wpływu na zaprowadzenie monety brzęczącej, to możnaby w pierwszej chwili przypuszczać, że demokraci a wraz z nimi zwolennicy waluty papierowej odnieśli nowe wielkie zwycięztwo. Po dokonaniu jeszcze kilku wyborów uzupełniających będą demokraci rozporządzali 149, republikanie 130 a Greenbacklerzy 10 głosami. Ponieważ Greenbacklerzy podzielą się prawdopodobnie na dwie równe części, z których jedna przystąpi do republikanów a druga do demokratów. przeto można liczyć, że demokraci będą mieli 154 a republikanie 135 głosów. Jeżeli jednak obliczymy rezultat wyborów według stanów — a te decydować będą przy wyborze prezydenta — przekonamy się, że demokraci stracili bardzo znaczną część swych zwolenników na północy, że nowy ich zastęp rekrutuje się przeważnie z południa, gdzie można było spodziewać się takiego rezultatu. Nie należy więc spodziewać się zasadnionych zmian w dotychczasowej polityce i można tylko przypuszczać, że na ostatniej sesyi 45 kongresu objawi się bezskuteczna prawdopodobnie dążność do odroczenia zaprowadzenia monety brzęczącej po za termin 1 stycznia 1879 r.“

KRONIKA

— **Mianowanie.** Elew lekarski dr. Franciszek Fuchs mianowany lekarzem asystentem rezerwy przy szpitalu garnizonowym nr 15 w Krakowie.

— **Aleksander Halik,** były poseł na sejm krajowy, wybrany został członkiem rady powiatowej Mościskiej z grupy gmin wiejskich.

— **Piękne i cenne zabytki** oglądać można w muzeum przemysłowem miejskiem. Są to rozmaite pamiątki po naczelnym wodzu armii polskiej w roku 1831, generale Janie Skrzyneckim, a mianowicie: 1) Karabela ze złocistym portretem Batorego na klindze z napisem: „1675 *Stephanus Bathori, Rex Poloniae*, a na grzbiecie klingi: „Naczelnemu wodzowi, Janowi Skrzyneckiemu, legja nadwiślańska.“ 2) Szabla damasceńska, ofiarowana generałowi Janowi Skrzyneckiemu przez p. Sirhenry, z odpowiednim napisem. 3) Pałasz damasceński wojskowy. 4) Szpada z orłem białym na gardzie. 5) Szpada z lwem belgijskim z czasów, gdy Skrzynecki był generałem w służbie belgijskiej. 6) Laska ze srebrną skówką i z srebrnem kółkiem, na którem napis: „Olszynka Grochowska, dnia 21 lutego 1831 roku.“ (Laska sama wycięta w tej olszynce). 7) Laska z kościaną gałką. 8) Szlify nowe naczelnego wodza ze złotemi buławami, i srebrne epoletki. W pudełku karteczka ręką ś. p. pani Skrzyneckiej napisana: „Szlify te przywiózł memu mężowi z Londynu hr. Napoleon Walewski.“ 9) Szlify naczelnego wodza, używane, ze srebrnemi epoletkami. 10) Wielki krzyż *Virtuti Militari* z koroną i wstęgą. 11) Takiż krzyż mniejszy bez korony. 12) Ta sama dekoracya w miniaturze. 13) Medal św. Henryka złocony i emaljowany. 14) Takiż medal bronzowy, oba w oryginalnem pudełku. 15) Dwie rozety. 16) Krzyż legii honorowej z koroną. 17) Oficerski krzyż legii honorowej z koroną, rozetą i wizerunkiem Napoleona. Przedmioty te do sprzedania wystawione są na pewien czas w muzeum przemysłowem, którego sekretarz udzieli bliższych szczegółów.

— **Obchód jubileuszowy** dwusetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej stanowi ciągle przedmiot narad wybranej tym celem komisyi rady gminnej miasta Wiednia. Jak donosi *Fremdenbl*, komisya ta między innemi uznała w zasadzie, iż pomnik, który ma stanąć na cześć obrońców Wiednia podczas pamiętnego oblężenia, poświęcony będzie pamięci nietylko, jak pierwotnie proponowano, tych, którzy aż do nadejścia odsieczy zdołali obronić miasto od napadu tureckiego, ale wszystkim owym osobistościom historycznym, które wzięły udział w pełnem chwały dziele odsieczy, jak mianowicie królowi Janowi III Sobieskiemu, księciu Lotaryńskiemu i burmistrzowi Liebenbergowi.

— **Oficerowie austryaccy,** którzy udali się przed miesiącem do Persyi jako instruktorowie armii perskiej, z końcem zeszłego tygodnia przybyli do Tyflisu, ztąd po krótkim wypoczynku udać się mieli przez jezioro Kaspijskie do Resztu w Persyi, a ztamtąd do Teheranu. Podróż do Tyflisu odbyli bez wypadku, najuprzejmiej wszędzie po drodze przyjmowani przez konsulów austryackich i perskich. Imieniem szacha powitani być mieli w Reszcie.

— **Paryska akademia** sztuk pięknych na ostatniem swem posiedzeniu mianowała swym członkiem utalentowanego kompozytora, autora *Króla Lahory* p. Juliusza Massenet, 18 głosami przeciw 13, które otrzymał drugi kandydat, Kamil Saint-Saens. Massenet, rodem z Montaud w departamencie Loary i kilkakrotnie już uwieńczony nagrodami konkursowemi, liczy dopiero lat 37. Z utworów Masseneta znawcy najwyżej stawiają oratoryum *Marya Magdalena* i dzieło sceniczne *Erynnie.*

— **Listem gończym** policyi amerykańskiej ścigany przeniewierczy sekretarz nowojorskiego towarzystwa wyrobu wagonów salonowych Angell, który z ukradzioną sumą 120.000 dolarów umknął do Europy, w tych dniach przytrzymany został w Lizbonie, gdzie się wydawał za Anglika przybrawszy nazwisko Seymour.

— **Nowy karabin.** Jak donoszą dzienniki węgierskie, zegarmistrz Wirtz w Wacowicach skonstruował karabin, z którego można z łatwością dać 40 do 50 strzałów na minutę, przy bardzo prostym zresztą mechanizmie zegarkowym. Wynalazca potrafił już jakoby zwrócić na swój karabin uwagę ministra wojny.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą znowu dzienniki zagraniczne. Z wozu pakunkowego paryskiego towarzystwa *Messagerie* w drodze na dworzec północny w Paryżu, ukradziono w tych dniach paczkę z papierami wartościowemi w sumie 700.000 franków, przeznaczonemi do Belgii. Wóz był opieczętowany. Dotychczas nie zdołano wykryć nawet śladu złoczyńcy.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w tych dniach w Pau. Bawiąca tam rossyjska hrabina M. St. zbliżyła się tak nieostrożnie do kominka, na którym rozłożony był ogień, że w jednej chwili objęły ją całą płomienie. Nim nadbiegła służba z pomocą, nieszczęśliwa już nie żyła.

— **Okropny wypadek** zdarzył się według *Bosn. Corr.* pod Jabłonicą w Hercegowinie. Pięć wozów spadło z górzystej drogi do przepaści. Konie utonęły w Narencie.

— **Matuzalem bośniacki.** W mieście bośniackiem Bihaczu, które w ostatnich czasach było widownią bardzo krwawej walki, żyje starzec, muzułmanin nazwiskiem Kara Ali Pawanowicz, który według świadectwa wiarogodnych osób liczy obecnie lat 135. Pomimo półczternasta krzyżyka Pawanowicz ma być jeszcze tak silny, że bez wielkiego wysilenia dźwigać może wory ze zbożem, ważące 40 ok, czyli cetnar, z mieszkania swego do młyna. Zęby, które w późnym wieku były mu powypadały, ostatniemi czasy odrosły mu na nowo. Starzec ten przeżył wiele przewrotów w swej ojczyźnie i brał udział w wielu wojnach jako żołnierz turecki. Walczył jeszcze w zeszłowiecznej kampanii turecko-austryackiej, następnie za inwazyi francuskiej w Bośnii w r. 1809, a nareszcie za pierwszego powstania serbskiego pod Jerzym Czarnym. Jeżeli Ali Pawanowicz rzeczywiście liczy lat 135, to należy mu się bez wątpienia zaszczyt najstarszego w Europie człowieka.

— **Papież** Leon XIII kreował nową akademię dla umiejętności historyczno-prawnych. Oprócz brata ojca św. wykładać będą w tej akademii znakomici uczeni jak Visconti De Rossi, De Angelis, Re, Ruggieri i inni.

— **W procesie T'Kindta,** sprzeniewiercy kilku milionów franków w banku belgijskim, zapadł dnia 4 b. m. wyrok. Przysięgli, na przedłożonych sobie 595 (!) pytań odpowiedzieli twierdząco, w skutek czego T'Kindt skazany został na 15letnie więzienie w domu poprawy, współoskarżony zaś dyrektor rzeczonego banku Furtamps, któremu zarzucono współwinę z powodu zaniedbania należytej kontroli, na jednoroczne zamknięcie i 6000 franków grzywny. Koszta procesu tego wynosiły około 250.000 franków.

— **Przed sądem wojennym** w Adryanopolu stawał w tych dniach młody Bułgar, wychowaniec uniwersytetu odesskiego, nazwiskiem Piotr Odżakow, który pełnił był podczas wojny obowiązek tłómacza przy sztabie armii rossyjskiej Odżakow oskarżony był o to, że napisał z San Stefano list do jednego z dzienników rossyjskich ze skargami na zarządzających Bułgaryą urzędników rossyjskich, a to bez upoważnienia głównego zarządu armii. Sąd wojenny skazał tego niesfornego brata Bułgara na trzymiesięczne więzienie w twierdzy i pozbawienie pewnych praw cywilnych.

— **Wypadek na morzu.** W tych dniach zatonął na morzu Czarnem parowiec rossyjski *Worobiej*, wiozący materyał artyleryjski z Mikołajewa do Batumu. Strata wynosić ma około 250.000 rubli, ładunek okrętu bowiem składał się z 10.000 nabojów prochu w tabliczkach, używanych do dział dalekonośnych, oraz z 10.000 pudów nabojów armatnich.

Notatki literacko-artystyczne.

(n) **Józef Szujski** i Michał Bobrzyński przygotowują do druku podręcznik historyi polskiej. Potrzeba takiej książki daje się czuć dotkliwie, a spodziewamy się wiele po tak zaszczytnie znanych pracownikach. Przy sposobności notujemy, że znakomity badacz na polu naszego prawa p. Romuald Hube, ukończył dzieło o prawodawstwie Kazimierza Wielkiego, które jest niejako dalszym ciągiem „Prawodawstwa polskiego w XIII w.“

(n) **O najdawniejszej** nazwie Polaków umieścił dr. Władysław Nehring, profesor uniwersytetu wrocławskiego, zasłużony przedewszystkiem w dziedzinie lingwistyki, rozprawę w ostatnim zeszycie *Archiv für slavische Philologie*, w której nazwę Polaków wywodzi od *poljana* tj. pustej płaszczyzny, otoczonej lasami, a późniejszą nazwę Lechitów od ruskiego słowa *ljada*, które oznacza również kraj pusty, nie wykluczając atoli innych wywodów. Rozprawa ta jest przyczynkiem do kwestyi, którą ze stanowiska historycznego naprożno kusili się rozwiązać Lelewel, Szajnocha, Bielowski i Maciejowski, każdy wprost odmiennie.

GŁOSY PUBLICZNE

Ponieważ w ogłoszeniach dzienników znajdują się tylko ogólnikowe sprawozdania z wyboru większych posiadłości obwodu Samborskiego, z których wnioskować by można, że wszelkie wybory lub absolutorya dane posłom, jednogłośnie uchwalane bywają — przeto podpisani oświadczają, że przy wyborze posła do sejmu krajowego, który odbył się w Samborze dnia 5 grudnia b. r. kandydatury pana Piotra Gressa, jednogłośnie dawniej wybieranego posła — głosami swemi nie poparli z powodu stanowiska, jakie zamanifestował mową swoją na uczcie danej dla p. Hausnera.

Sambor, 5 grudnia 1878.

Juliusz Bielski. Konstanty Pawlikowski. Stanisław Tarnowski. Aleksander Szczepański. Leonard Rychlicki. Piotr Komorowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 23 listop. do 30 listopada.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 7.— do 8·25 złr. Żyto 4.70 do 5.?5 złr. Jęczmień 5·— do 6·25 złr. Owies 4·— do 5.10 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 3·50 do 6·— złr. Kukurudza nowa 4·60 do 5·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 5.75 do 8·— złr. Groch pastewny 5.— do 5·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 5.— do 7.25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 3·80 do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 44·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 28·— do 3?·— złr. Kminek 28·— do 30·— złr. Rzepak zimowy 8.75 do 11.75 złr. Rzepak letni 9— do 11·25 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·50 do 10·— złr. Nasienie lniane 10·50 do 11·— złr. Nasienie konopne 7·65 do 8·— złr Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 27·— do 29.50 złr.

OSTATNIA POCZTA

Cesarz Wilhelm powrócił przedwczoraj do Berlina, i objął napowrót rządy swego państwa. Dzienniki niemieckie przepełnione są opisami owacyj, jakiemi ludność stolicy przyjmowała swego monarchę. Pierwsze słowa cesarza do oczekujących go na dworcu dostojników były, że z mięszanem uczuciem radości i boleści powraca do swej stolicy. W przemowie do ministrów i prezydentów Izb podziękował cesarz za uchwalenie ustawy przeciw socyalistom i wyraził życzenie, aby władze wykonawcze rozwinęły energiczną działalność dla osiągnięcia celu tej ustawy. Cesarz prawą rękę nosi jeszcze na temblaku.

Pokojowy ton mowy tronowej angielskiej tłómaczą niektóre dzienniki tem, że w ostatniej chwili przed otwarciem parlamentu nadeszły z Petersburga bardzo stanowcze zapewnienia, że Rossya ani w Europie ani w Azyi nie będzie występować nieprzyjaźnie przeciw Anglii. Przyrzeczenie to ma pochodzić od samego cara a forma jego ma być tak obowiązującą, że rząd angielski na razie musiał mu dać wiarę. Z tego powodu w ostatniej już chwili zmienił lord Beaconsfield brzmienie mowy tronowej, usuwając z niej wszystko, coby mogło być nieprzyjemne dla Rossyi.

O pobycie ks. Dundukow-Korsakowa w Liwadyi podaje *Polit Corr* z autentycznego źródła bardzo ciekawe sprawozdanie, które zostaje w zupełnej sprzeczności z dotychczasowemi wersyami. Książę Dundukow przybył do Liwadyi 19 listopada. Zaraz nazajutrz po jego przybyciu dał car na jego cześć obiad galowy, na którym pojawił się w uniformie pułkownika dragonów kaukaskich, przy którym ks. Dundukow lat 18 służył. Podczas bankietu wzniósł car na cześć „weterana z Kaukazu“, następujący toast: „Moi panowie! Przykładam wagę do tego, aby oznajmić wam, że wziąłem ten uniform na cześć naszego dawnego kolegi, którego mamy przyjemność widzieć dzisiaj w naszem gronie“. Na drugi dzień spotkała księcia jeszcze większa łaska, Carowa zaprosiła go do swych apartamentów na obiad, w którym oprócz niego tylko jeden car brał udział. Podczas czterodniowego pobytu księcia w Liwadyi miał on kilkakrotnie długie konferencye z carem o położeniu w Bułgaryi i wschodniej Rumelii. Car, wysłuchawszy szczegółowych raportów ks. Dundukowa, pochwalił zupełnie jego politykę, powtarzał, że wie dobrze, jakie czekają go trudności i jakich ma nieprzyjaciół i potwarców, ale po dojrzałej rozwadze wszystkich okoliczności musi pochwalić jego postępowanie i może go tylko wezwać, aby wytrwał na obranej drodze. Car okazał się gotowym wykonać traktat berliński, ale dodał, że misyi chrześciańskiej, jakiej się podjął, zamierza dopełnić, i że wojska jego wtedy dopiero opuszczą Turcyę europejską, gdy Porta sama spełni swe zobowiązania i okażą się pewne rękojmie polepszenia losu chrześcian. Car potwierdził projekt konstytucyi dla księstwa bułgarskiego, który w kwietniu p. r. ma wejść w życie. Opis *Polit. Corresp.* przytacza jeszcze wiele innych szczegółów nadzwyczajnej łaski, jakiej ks. Dundukow doznawał na dworze cesarskim. Miał on sam powiedzieć, że i w Rossyi ma wielu zawistnych i nieprzyjaciół, ale car oświadczył, że może na nim z całą pewnością polegać, i że car w każdym razie stanie po jego stronie. Oto *desaveu*, jakie ks. Dundukowa spotkać miało w Liwadyi To też opuścił on dwór carski zupełnie uspokojony i zaraz za przybyciem do Konstantynopola oświadczył, że „teraz nie boi się już nikogo“ i weźmie się gorliwie do pracy około organizacyi północnej Bułgaryi. Wyraził się także, że pod żadnym warunkiem nie przyjmie kandydatury na tron bułgarski, ponieważ jest już za stary i czuje potrzebę spokoju. „Skoro tylko dokonam powierzonego mi przez cara dzieła organizacyjnego, zaraz usunę się od służby publicznej. Moim kandydatem do tronu bułgarskiego jest czarnogórski prezydent senatu Bożo Petrowicz, chociaż nie śmiałbym twierdzić, że zdoła on pozyskać większość w Bułgaryi.“

Savfet basza sam najmniej ze wszystkich był przygotowany na upadek swego gabinetu. Dnia 4 grudnia rano chciał właśnie posłać swego prywatnego sekretarza do ministra finansów z prośbą, aby urzędnikom miasta i ministerstwa ze względu na rozpoczynające się w południe święto *bairamu* wypłacił część zaległej pensyi, gdy nagle zjawił się u niego sekretarz sułtański i zażądał wydania pieczęci państwowych, które też Savfet natychmiast wydał. Co się tyczy przyczyn upadku Savfeta baszy, to zarzucano mu, że podczas rokowań z księciem Łabanowem o zawarcie ostatecznego pokoju nie przestrzegał należycie interesów Turcyi i że wobec Grecyi okazywał się zanadto pobłażliwym. Wieczór 3 grudnia udali się do sułtana Chaireddin i Said baszowie i zwrócili jego uwagę na to, że możnaby od Rossyi zwłaszcza co do kosztów wojennych wytargować daleko większe ustępstwa, gdyby rokowania prowadził energiczniejszy człowiek, któryby był równocześnie dzielnym finansistą; niebawem też zadecydował sułtan dymisyę w. wezyra, ministra wojny i *szeika-ul-Islam*, Mukhtara beja, który przed kilkoma dniami jeszcze zawezwał *imamów*, aby do ludu przemawiali w bardziej pojednawczym tonie. Mahmud Damat basza nie był podczas tych dwóch dni w pałacu i w ogóle nie miał się w niczem przyczynić do nowej zmiany ministerstwa.

W parlamencie włoskim pojawił się 5go b. m. minister-prezydent Cairoli, powitany hucznemi oklaskami. Izba prowadziła dalej obrady nad interpelacyami. Finzi krytykował niektóre czyny ministerstwa. Crispi uderzał na wewnętrzną politykę gabinetu. Sella w odpowiedzi na wywody Crispiego wyjaśnił, dlaczego ministerstwo w r. 1870 nie zalecało ułaskawienia Barsantego. Minister Zanardelli odpowiedział następnie na oskarżenia podniesione przeciw jego czynnościom i wyłuszczał idee gabinetu co do prewencyi i repressyi. Wskazywał, że kluby Barsantego i stowarzyszenia republikańskie powstały głównie za dawnego gabinetu, a w ostatnich czasach nie wiele ich założono. Rząd zamierza zrobić użytek z przysługującego mu prawa prewencyi, która jest podstawą publicznego bezpieczeństwa. Ubolewał on nad zajściami ostatniemi i oświadczył, że zarządził potrzebne środki dla zabezpieczenia publicznej spokojności.

Dalsze rozprawy odroczono na dzień następny.

Bliższe szczegóły zwycięstwa gen. Robertsa nad Afganami w wąwozie peiwarskim podaje Biuro Reutera w telegramie z Lahory z 5 b. m.: „Generał Roberts, obszedłszy w nocy lewe skrzydło stanowiska nieprzyjacielskiego, zaskoczył nieprzyjaciela. Podczas kiedy dwa pułki wyparły nieprzyjaciela z kilku stanowisk, usiłował tenże dotrzeć do Kotulu; gdy jednak uderzenie z tej strony nie było stosownem, generał zagroził wojsku afgańskiemu z tyłu i uderzył potem na Kotul, który obsadził. Nieprzyjaciel otrzymał 4 pułki w posiłku, stawiał rozpaczliwy opór i miał dobrze obsługiwaną artyleryę. Porażka jego była zupełną. Anglicy zdobyli 18 dział i znaczną ilość amunicyi. Ze względu na siły Afganów i trudność położenia straty Anglików są małe. Wojsko biło się nad podziw walecznie. Teraz rozpocznie się pochód ku wąwozowi Skutar Gardon“. Gdy obecnie także wąwóz khyberski jest już dostatecznie zabezpieczony, mają Anglicy otwarte dwie drogi do pochodu na Kabul. Generał Roberts spisał się dzielnie i powetował nad spodziewanie szybko porażkę poniesioną 30 listopada w wąwozie peiwarskim. O tej porażce podaje *Standard* następujące bliższe szczegóły: „Wczoraj — tak pisze korespondent — stoczyliśmy bitwę u stóp Peiwaru-Kotalu. Gdy

wojska nasze uszły znaczny kawał drogi w wąwozie i chciały założyć obóz dla przenocowania, wypadł nieprzyjaciel nagle z ukrycia a mianowicie z wierzchołków góry dominującej nad wąwozem. Artylerya nasza chciała wypłoszyć nieprzyjaciela z zajętego stanowiska, ale ponieważ zapadł zmrok, przeto uznał generał Roberts za rzecz stosowną polecić wojskom, ażeby cofnęły się po za obręb nieprzyjacielskich pocisków działowych. We środę wieczorem opuścił nieprzyjaciel swoje obozowisko. Doniesienia mieszkańców wsi Tari o ruchach nieprzyjaciela były bardzo niejasne i sprzeczne z sobą. Wielu u nas miało to przekonanie, że mieszkańcy wsi Tari chcą nas zdradzić. Wczorajsze wypadki dowodzą, jak niebezpieczną jest rzeczą wydawać polityczne i militarne zarządzenia na podstawie doniesień afgańskich. Generał Cobbe wysłał 5 pułk piechoty pundżabskiej pod dowództwem majora Macqueen, majora Pracht'a i kapitana Halla do wąwozu po lewej stronie, z poleceniem, ażeby obszedł wąwóz i przekonał sie o rzeczywistej sile nieprzyjaciela. 29 pułk piechoty postępował w ślad za pułkiem 5 pod komendą pułkownika Gordona, majora Chauner, kapitanów M'Leod, Voyle, Read i porucznika Pinotta. Przy tym oddziale były także dwa działa górskie. Wkrótce potem wyruszył 8my pułk królewski pod dowództwem pułkownika Drew'a i majora Taunera. Comsbi (?) z resztą kolumny wspinał się w górę środkiem wąwozu. W krótkim czasie przybyła na to samo miejsce kolumna generała Thelwalla. Wojska zajęły stanowiska na równej wyżynie, mającej kształt amfiteatru. Setki mieszkańców wsi okolicznych stały dokoła nas na skałach. Zdawało się, że każdy z nich ma około 6 sztuk broni.... Zrobiliśmy następnie to niemiłe odkrycie, że nieprzyjaciel odkrył nasze stanowiska u wstępu do wąwozu, i że za wałem drzew jodłowych, na szczycie góry Peiwar, ustawił bateryę. Z tego szczytu spadał na nas grad kul; polecono tedy każdemu żołnierzowi, ażeby krył się poza skały po prawej stronie. Korespondent pisze następnie, że chociaż jedno działo nieprzyjacielskie zostało zdemontowane, mimo to strzelali Afghańczycy z drugiego działa tak celnie, że artylerya angielska otrzymała nakaz wycofania się z wąwozu. Wojska są dzisiaj bardzo znużone, albowiem wczoraj musiały zrobić 24 mil, nie mając nawet czasu pożywić się. Mimo to pałają one żądzą zmierzenia się z nieprzyjacielem."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

(H) **Budapeszt,** 6 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na dzisiejszem posiedzeniu wśród rozpraw nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych przemawiał ostatni przed zamknięciem dyskusyi ks. Czartoryski. Oceniając traktat berliński w porównaniu z traktatem san-stefańskim, uznaje mówca korzyści, jakie z układów berlińskich spłynęły na monarchię austryacką. Biorąc atoli rzecz bezwzględnie, traktat berliński jest paktem niekorzystnym, raz ponieważ zezwolił na zatrważające rozwielmożnienie się Rossyi na półwyspie bałkańskim, gdyż bądź co bądź mimo wszelkich zastrzeżeń traktatu berlińskiego i mimo wszelkich międzynarodowych komisyj, obie Bułgarye pozostaną tylko hołdowniczkami Rossyi; powtóre, ponieważ traktat ten nie zapewnia trwałego pokoju Europie. W każdym razie można rzec stanowczo, że traktat berliński nie rozwiązał wcale kwestyi wschodniej. Jakoż niepodobna załatwić trwale i radykalnie kwestyi wschodniej, nie uwzględniwszy sprawiedliwie innej kwestyi, która w czasowym tylko letargu spoczywa, t. j. kwestyi polskiej. Posiadanie ziem polskich nadaje Rossyi wrzekome prawo a zarazem siłę materyalną do odgrywania roli opiekunki i obronicielki szczepów słowiańskich. Dopóki Rossyi nie zostanie odjęty ten pozorny tytuł prawny, nie można jej będzie położyć tamy w rozszerzaniu sfery jej wpływu i potęgi. Wszystkie inne środki pozostaną tylko palliatywami. Zagrożony interes Austryi wymagać będzie nowych okupacyj. O kwestyi dalszej polityki wschodniej wyraża się mowca: Wieczne skargi i ubolewania na nędzę finansową i bezwzględne zamiłowanie pokoju, które wojnę uważa za złe absolutnie najwyższe — to zaiste nie są wcale mądre i trafne wskazówki dla przyszłej polityki zewnętrznej. Stanowcze wystąpienie, energiczna akcya bez słabości, bez ustępstw i kompromisów przeciw wszelkiemu dalszemu wzrostowi potęgi rossyjskiej — oto jedyny środek przeciw dalszym uszczerbkom interesów monarchii, jedyny sposób uspokojenia ludności.

Konstantynopol, 6 grudnia. Dziś zebrała się konferencya celem usunięcia trudności w kwestyi granic rumelskich. Wszyscy ambasadorowie otrzymali od swych rządów upoważnienie do udziału w tej konferencyi.

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pr.*) Generałowie Filipowicz i Jowanowicz przyjmować będą w przyszły wtorek na dworcu pułk nr. 32, wracający z Bośnii, i odbędą na jego czele wjazd do Wiednia.

Budapeszt, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Jak donosi *Pester Lloyd,* ustanowiony został w Bośnii i Hercegowinie rząd krajowy w prowizorycznym zakresie działania. Na czele rządu stoi tymczasowo komendant armii. Później mianowany zostanie szef rządu krajowego, który podlegać będzie ministrowi spraw zewnętrznych. Szef rządu piastuje najwyższą władzę policyjną, nadzoruje prasę i sprawy paszportowe, kontroluje administracyę i wykonywa władzę dyscyplinarną. Rząd krajowy ma siedzibę w Serajewie.

Budapeszt, 7 grudnia. Austryacka delegacya ukończyła na wczorajszem południowem posiedzeniu rozprawę nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych. Po dłuższych przemówieniach ministrów Bylandta, Hoffmana i Andrassego, którzy bronili polityki rządowej, przyjęto wszystkie pozycye budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych bez zmian według wniosków komisyi.

Konstantynopol, 7 grudnia. Osman basza zjechać się ma z gen. Totlebenem temi dniami w Czorlu.

Wskutek nominacyi Chaireddina baszy wielkim wezyrem, podnosi poseł angielski Layard wielkie trudności w kwestyi przyrzeczonej Porcie 25 milionowej pożyczki.

Jutro odbyć się ma konferencya wszystkich komendantów korpusów, rozstawionych w pobliżu Konstantynopola, celem naradzenia się nad ewentualną obroną stolicy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 grudnia 1878, godz. 2 min. 13. Losy kredytowe 163·—, Węg. akcye kredyt. 213·—. Akcye anglo-austr. 98·—. Akcye banku Union 67·30, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 201·50, Akcye kolei południowej 68·75 Akcye kolei Alföld 114·75, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwów-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. półnoсno-wschodniej 112·50, Akcye kolei Rudolfa 115·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 84·—, Losy z r. 1864 139·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 22·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 255·50, Akcye banku związkowego 103·25, Rubel papierowy 1·13³/₄, Wiedeńskie losy 90·80, Węgierskie losy 80·50, Mark. niem. 57·40, Węgierska renta 83·80. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 6 grudnia, godz. 5 minuta 55. Akcye kredytowe 230·75, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·25, Południowa 68·75, Renta pap. 61·22, Galic. bank hip. 90·40, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 91.70, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·30, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 7go grudnia, godzina 10 minut 40. Akcye kredytowe 231·30, Anglo-Austr. 98·25. Unionsbank 67·50. Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa 68·75, Rubel papierowy 1·13³/₄, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29¹/₂. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za grudzień dla prenumeratorów cało i półrocznych.

NADESŁANE

Do Wiel. Pana Neuhöfera c. k. nadwornego optyka we Lwowie.

Wielmożny Panie!

Potwierdzam odebranie cwikiera, a zarazem składam podziękowanie za akuratność i rzetelność roboty. Już to muszę przyznać, że towar z Wiel. Pana handlu zasługuje ze wszech miar na pochwałę. Zrobiłem to doświadczenie szczególnie na sobie i moich kolegach, którzy nie mogą znaleźć słów na pochwałę Pańską. Zdaje mi się, że okoliczność, iż kupiony u Wiel. Pana cwikier już cztery lata noszę, najlepiej powinna Go każdemu zalecić, dla tego też zawsze zadaniem mojem będzie najprzychylniej o handlu pańskim się wyrażać. Proszę przy sposobności przyjąć moje prawdziwe poważanie.

Błażejowski,

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 7 grudnia 1878 o godz 7 rano.
Barometr 726.74mm. Psychrometr suchy 1 2C° Psychrometr wilgotny 0.8°C. Prężność pary 4.6mm Wilgoć 92%. Zachmurzenie 9. Wiatr SE1. Ozon 7.
Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin —
Temperatura powietrza + 0.8°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 grudnia 1878.

Hotel Langa.

Pp. A Rozwadowski z Wiązowy. A. Żarski z Kulawy. F. Geiduszek z Wiednia. J. Gerstl z Wiednia. B. Schnerr z Ołomuńca.

Hotel George'a

Pp. A. ks. Lubomirski z Miżyńca. J. Dunin Brzeziński z Lazany. A. Horowitz z Brodów. J. Schwarz z Wrocławia

Hotel Europejski.

Pp. G. Babitschoff z Rossyi. S. Brykczyński z Pacykowa. Dr. W. Mochnacki z Przemyśla. L. Fischer z Wiednia. L Hirschenhoffer z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Heyne ze Złoczowa. T. Serwatowski z Bucniowa. J. Sumowski z Wołynia. K. Krzemiński z Tłumacza. F. Kolischer z Brodów. H. Pardini z Czerniowiec

Hotel Kuhna

Pp. K Juszczyński z Żółkwi. M. Kruszelnicki z Płuchowa. J. Zebrowski z Kniaziołuki. Dr. A Bieńczewski z Dobromila.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Eksc. hr. Herberstein do Krakowa. A. hr. Potocka do Oleszyc. F. Rożański do Wysocka.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia grudnia 18ˇ8.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	—	237	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123	—	125	—
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	85	90
„ „ 4 pr. „	80	25	81	25
„ „ 5 pr. okresowe	85	20	85	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	25	91	—
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	90	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	-	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	83	60	84	40
Oblig. Komunalne gal Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	--
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ „ Stanisławowa	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	26	9	34
Półimperyał	9	54	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ „ papierowy	1	12¹/₄	1	14—
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	75
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 4 Grudnia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.15	61.30
luty-sierpień	61.15	61.30
Jednolity dług panstwa w srebrze styczeń-lipiec	62.40	62.55
kwiecień-październik	62. 0	62.50
Losy z roku 1839 całe	34 .—	343.—
„ „ 1839 piąta część	336 —	338.-
„ „ 1854 po 250 zł.	107.	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	112.60	113 —
„ „ 1 60 po 1 0 złr. 5 pr.	122 75	123.50
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	1 9.40	139.80
„ „ 1864 „ po 50 „	139.	139.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	— —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97 75	98.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	71.80	71.95
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.25	102.75
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	84,—	84.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73 40	74.25
Węgier	79.	79.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	97.50	98.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229.60	230.—
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł	765 —	775 —
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—. -
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	— —	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	-.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	487.—	488.-
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	158.50	159. --
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	- .—
Północna kolej po 1000 zł	2014.—	201[illegible].—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	235. —	235 50

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	254.—	254 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	81.50	82.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.—	110.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.25	85.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85.25	85 50
Gal. banku hipot. po 6 proct	90.20	90.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90 50	—. -
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	— —	—.—
„ „ w 30 l. wyl po 6 pr.	— —	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5¹/₂ proct	96 —	— .—
„ „ po 5 proct.	86 50	87.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.50	68.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	- .—	- .—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.20	101 60
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	.—
Kol. gal Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100. -	100.25
„ „ „ II emisyi	99.—	99.50
„ „ „ III „	96.50	96 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow -Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	78.75	79.25
z r. 1868	71.50	72.--
z r. 18 2	66.25	66.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	3.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	2-.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	93.—	93.50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	14.75	15.25
Salma po 40 zł. m. k.	42.—	42.25
St. Gonois po 40 zł. m. k.	35.75	36 25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.75	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.--
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50

Weksle (na 3 miesiące):

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	- .—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—. --	—.
Frankfurt za 100 mark p.	--.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.30	116.70
Paryż za 100 fr.	46.25	46.25

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.56.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.57.50	5.58.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.—	9.30..50
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.57.—
Talar związkowy	—. .—	—.—.
Srebro	100.—.—	100.10.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 6 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	20
„ „ „ w srebrze	62	50
Renta w złocie	71	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	70
Akcye banku austro-węgierskiego	785	—
„ „ kredytowego	231	—
Londyn	116	25
Srebro	100	—
Napoleondor	9	29¹/₂
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	57	40

(7301 1—3) **Ogłoszenie** L. 6313.

W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 126 złr. 31 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l: 116 w Jezierżance tusadowego okręgu położonej Romana i Franki Kiełbickich własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 30 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów 27 września 1878.

(7310 1—3) **Edykt.** L. 3338.

Dnia 11 Grudnia 1878 o 9 gogzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie ponowna sprzedaż przymusowa połowy realności Jurka Szydłowskiego pod l. 52 w Ożemli położonej na rzecz Basi Szydłowskiej pto. 163 złr. i 25 ct. z przynależytościami, pod warunkami tut. sąd. edyktem z 31 marca 1876 l. 693 ogłoszonemi jednak także niżej ceny wywołania w kwocie 749 złr.

Wadyum wynosi 75 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tej połowy realności tudzież warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów 27 Czerwca 1878.

(7051 1—3) **Edykt.** L. 57043.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni małżonkom Franciszkowi i Ewie Jezierskim że Józefa z Gańczakowskich Nikiszowa Władysław Gańczakowski i Paulina Podlaszecka jako spadkobiercy ś. p. Józefa Gończakawskiego przeciw nim o wykreślenie sumy 1000 złp. z. p. n. z ceny kupna realności l. 279 ¾ tak w depozycie przechowanej jako też na tej realności Dom. 177. pag. 215 n. 69 on. intabulowanej i na tę ostatnią [Instr. 512 pag. 607 n. 3 on. przeniesionej i o zanotowanie sporu pod dniem 13 listopada 1878 l. 57043 pozew wnieśli, który uchwałą z dnia dzisiejszego do wniesienia pisemnej obrony do 90ciu dni dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych małżonków Franciszka i Ewy Jezierskich nie jest wiadomem, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Dziubińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Gajewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne nstanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 16 listopada 1878.

(7241 1—3) **Obwieszczenie.** L. 5028.

W ck. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 17 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej Maryi Pfisterowej w ilości 420 złr. przymusowa sprzedaż jednej dziesiątej części pod l. 28 w Białej w powiecie Bialskim położonej, wedle księgi głównej miasta Białej Tom I. pag. 73 n. 6 haer. do masy spadkowej Juliusza Pfistra należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 418 zł. 47 kr. poniżej której ta część realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli a mianowicie Andrzeja Różanowicza oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat dr. Ichheiser.

Biała 20 września 1878.

(7280 1—3) Zl. 18256.

Lizitations Ankündigung.

Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird wegen Verpachtung der Acrarial-Mauthstationen in Bronica, Gaje, Stryj Nr. 1, Błonie, Synowudzko, Skole, Koziowa und Klimiec auf das Jahr 1879 allein oder auch auf die Jahre 1880 und 1881 unter den in der gedruckten Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 30 August 1878 Z. 37308 enthaltenen Bedingungen am 17 Dezember 1878, die mündliche Lizitation auf einzelne Stationen und am 18 Dezember 1878 die mündliche Lizitation auf Mauthcomplexe abgehalten werden.

Die schriftlichen mit dem 10 prc. Vadium versehenen Offerte sowohl für einzelne, als auch für Mauthcomplexe sind bis längstens 16 Dezember 1878 2 Uhr Nachmittags bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor zu überreichen.

Sambor am 3 Dezember 1878.

(7010 1—3) **Edykt.**

L. 57042. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Józefa z Gańczakowskich Nikischowa, Władysław Gańczakowski i Paulina z Gańczakowskich Pedlaszecka przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Tadeuszowi Cweynarskiemu pod dniem 13 listopada 1878 do l. 57042 o wykreślenie z ceny kupna realności pod l. 279½ kaucyi w kwocie 1922 złp. przez Wojciecha Łubińskiego z masy Nazimeckich wziętej pozew wnieśli wskutek czego c. k. sąd krajowy we Lwowie dla niego i na jego koszt adw. Dra Dziubińskiego z zastępstwem adw. Dra Romanowskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów16 listopada 1878.

(7282 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L52928. Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Juliana Nieczui Wierzbickiego o rocznych 340 złr. ogłasza się niniejszym konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla ucznia uczęszczającego w Galicyi lub w Wielkim Księztwie Krakowskiem do szkół gimnazyalnych lub realnych do Uniwersytetu lub Akademii technicznej [szkoły politechnicznej].

Prawo pierwszeństwa mają Potomkowie Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich a to bez względu na stan majątkowy i pochodzenie szlacheckie, po nich imiennicy śp. fundatora „Nieczujowie Wierzbiccy" a bo tych synowie ubogiej szlachty polskiej. Tylko w braku powyżej uprawnionych mogą być stypendya z tej fundacyi nadane uczniom niepochodzącym ze szlachty którzy jednak są rodowitymi Polakami po polsku mówić umieją i urodzeni są w której prowincyi dawnej Polski.

Urodzeni za granicą synowie wygnańców i wychodźców polskich z powodu przestępstw politycznych uważani będą na równi z urodzonemi w granicach polski przedrozbiorowej.

Stypendyści tej fundacyi zatrzymują nadane sobie wsparcie aż do ukończenia nauk uniwersyteckich lub technicznych jednak obowiązani są w ciągu studyów słuchać kursów języka literatury i historyi polskiej i zdać tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem a to w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytyt lub akademię techniczną.

Niedopełnienie tych warunków pociąga za sobą utratę stypendyum.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego naipóźniej do końca grudnia r. b. i złożyć dowody iż według jego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegać się o Stypendya z niniejszej fundacyi w każdym zaś razie załączyć winni metrykę chrztu i ostatnie świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 22 listopada 1878.

(7303 1—3) **Edykt.**

L. 2272. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14 82 w Libochorze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Matwijowi Hakawczyn pto 200 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 złr

Wadyum 35 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realności tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Borynia 29 sierpnia 1878.

(7302 1—3) **Edykt.**

L. 1813. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia 1879 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Libuchorze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie us. król uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryciowi Hufyczowi pto 200 zł. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi Wadyum 35 złr.

350 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Borynia 29 sierpnia 1878.

(7304 1—3) **Edykt.**

L. 2273. W dniach 19 grudnia 1878 22 stycznia 1879 i 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4, 5, 8, w Tureczkach wyżnych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprzywiljowanego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Wasylowi Lachowiczom tudzież Wasylowi Wasiowiczowi pto 294 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 zł.

Wadyum 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno wtutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Borynia 29 stycznia 1879.

(7305 1—3) **Edykt.**

L. 1812. W dniach 19 grudnia 1878, 22 stycznia i 19 lutego 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 32 w Libuchorze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Meletyczowi pto. 200 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł., wadyum 35 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia d. 29 sierpnia 1878.

(7286 1—3)

L. 4303. C k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo, że celem ściągnięcia należytości Samuela Frachtera w ilości 323 złr. wraz z przynależytościami odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie licytacya realności pod likonsk. 3 w Kutach położonej dłużnika Wasyla Weresa własnej, a to w dniach 16 grudnia 1878, 16 stycznia i 18 lutego 1879 każdym razem o godz. 9 przed południe.

Cena wywołania wynosi 1225 zł. w. a. Wadyum 122 zł. 50 cnt. Warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Chodorów d. 9 listopada 1878.

(7234 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 31823. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem, iż Antoni Wojczyński jako marnotrawca uznany, i temuż adw. Dr. Ferdynand Wilkosz w Krakowie jako kurator dodany został.

Kraków 28 listopada 1878.

(7222 1—3) **Edykt.**

L. 9579. Wasyl Bartosz z Prysowiec uznany za marnotrawcę. Kuratorem jego jest Wasyl Pytlowany z Prysowiec.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 13 listopada 1878.

(7230 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9247. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 10 stycznia, 14 lutego i 14 marca 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, przeprowadzona będzie przymusowa sprzedaż realności Antoniego Bałuchowskiego w Przydzielnicy pod l. k. 35 położonej na zaspokojenie wierzytelności Hersza Aszkenaz w kwocie 8 zł. w. a. z ceną wywołania 580 a wadyum 58 zł. w. a.

Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil d. 10 listopada 1878.

(7029) **Edykt.**

L. 7992. Sąd wzywa konkurujących do spadku po zmarłym beztestamentalnie w Gniewczynie Księdzu Andrzeju Dzikowskim z miejsca pobytu niewiadomych sukcessorów Elżbietę Dzikowską, Józefę Rewakowicz, Emilę Krzyżanowską i Maryę Kalajową, ażeby w ciągu roku deklaracyę do dziedziczenia spadku, w tutejszym sądzie wnieśli, ile że po upływie tego czasu postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się sukcessorami i z ustanowionym dla nich kuratorem panem Feliksem Switalskim przeprowadzonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk d. 31 października 1878.

(7306) **Ogłoszenie.** L. 3132.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Jastrzębia w dniu 12 grudnia 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ciężkowice d. 5 grudnia 1878.

(7170 2—3) **Edykt.**

L. 4399. Ck. sąd powiatowy w Kopczyńcach uznaje na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 22 lipca 1878 L. 11973 Michała Szpaka rolnika z Kopyczyniec marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Leska Szpikułę.

Kopczyńce 6 sierpnia 1878.

(7171 1—3) **Edykt.** L. 3392.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyncach uznaje na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolskiego z 3 Czerwca 1878 l. 9154. Macieja Kowalczuka z Kopyczyniec marnotrawcą. Kuratorem jest Ignacy Markiewicz.

Kopczyńce dnia 30 czerwca 1878.

(7214) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1878 Zl. 15873, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravska orlice" Nr. 267 vom 20 November 1878 wegen des Leitart. „Slovinci a Chorvátě" nach § 65 St. G. und Art. II des Ges. vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19, und 20 November 1878 Zz. 30686, 30769, 30895, und 30896 die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Humoristické listy" Nr 46 vom 16 November 1878 wegen der Art. „V besede — Vselico — Zaslano. Velectené Humory — Nesmysl tvrditi", wegen des Art. mit der Aufschrift „Diskursy virtláre s preclikárem" beginnend mit „Jen si" dann wegen der beiden Illustrationen „Slávnemu senátu university pražské" und „Pred ulou" sammt dem dazu gehörigen Texte nach §. 300 St. G.

„Svetlo" Nr 17 vom 13 November 1878 wegen Art. „Ježis Nazaretsky" nach § 122 a St. G., dann wegen der Art. „Hrabě Andrassy — Skromná otázka — Politicka silenost nach § 300 St. G.;

„Organisace" Nr. 11 vom 15 November 1878 wegen des Art „Normální doba pracovní" und wegen des Gedichtes „Zbožna práni" nach § 302 St. G.;

„Politik" (Morgenausgabe) Nr. 316 v. 17 November 1878 wegen des Art. mit der Aufschrift „Die Huldigungs-Adresse der Hercegoviner" nach § 63 St. G.

(7307) **Ogłoszenie.**

L. 3837. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami dla gminy Ostruszy do powszechnego przeglądu złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 10 grudnia 1878.

Ciężkowice 5 grudnia 1878.

(7308) **Ogłoszenie.**

L. 18240. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi hipotecznej dla miasta Chrzanowa dnia 17 b. m. rozpoczyna.

Chrzanów dnia 4 grudnia 1878.

(7239 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6029. W ck. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 16 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż $^{1}/_{10}$ części realności pod l. 28 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasta Białej Tom. I. pag. 74 n. 6 haer do masy konkursowej Ferdynanda Pfistera należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 418 zł. 47 kr. poniżej której część ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w Registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli: Andrzeja Różanowicza oraz, tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ichhejser.

C. k. sąd powiatowy

w Białej dnia 20 września 1878.

(7216) **Edykt.**

L. 12398. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza niniejszem, iż władza opiekuńcza nad małoletnim Czesławem Chwalibogowskim na lat cztery od dnia 11 maja 1878 poczynając przedłużoną została.

Kraków 11 maja 1878.

(7050 2—3) **Edykt.** L. 24940.

Ck. wyższ. sąd krajowy lwowski podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 stycznia 1879 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych.

1. Dąbrowica dom. 18 p. 286 i
2. Części Dąbrowicy dom. 36 p. 213 w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatow.
3. Brusno nowe.
4. Chotylub (jedna połowa) dom. 175 p. 113 n. 76 i 77 na imię Henryka Chrystiana Grabieńskiego i
5. Chotylub (druga połowa) dom. 474 p. 234 n. 1, 36, 46, 48, 49, 50 i 51 na imię Tytusa Zarzyckiego zapisana, w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu pow.
6. Ceperow w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Stary Kossów w okręgu Kossowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Bełełuja w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiatowego.
9. Bureze w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Dołhe w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiatowego.
11. Czukałówka w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Poczapińce.
13. Draganówka.
14. Berezowica wielka, część czyli połowa.
15. Berezowica wielka, część czyli $^1/_5$ z połowy.
16. Berezowica wielka, część, czyli $^4/_5$ z połowy.
17. Zbojki.
18. Ostrow.
19. Ihrowice.
20. Chodaczków wielki.
21. Kalasantówka.
22. Smykowce i
23. Słupki w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu pow. miej. deleg.
24. Iławcze w okręgu Mikulińskiego c. k. sądu powiatowego.
25. Czumale.
26. Opryłowce i
27. Jwańczany w okręgu Zbarazkiego c. k. sądu powiatowego.
28. Hryniów w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

1. Dąbrowica podlegających Janowskiemu c. k. sądowi pow.
2. Brusno nowe i
3. Chotylub podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiat.
4. Ceperów podlegających Kulikowskiemu sądowi powiat.
5. Stary Kossów podlegających Kossowskiemu sądowi powiat.
6. Bełełuja podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Burcze podlegających Komarczańskiemu c. k. sądowi powiat.
8. Dołhe podlegających Medenickiemu c. k. sądowi powiat.
9. Czukałówka podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi pow. miejs. deleg.
10. Berezowica wielka.
11. Ostrow.
12. Ihrowice.
13. Chodaczków wielki z Kalasantówką.
14. Smykowce i
15. Słupki podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejs. del.
16. Iławcze podlegających Mikulinieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Czumale i
18. Opryłowce podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiat.
19. Hryniów podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod I do 6 wymienionych w trbuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 7 i 8 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 12 do 27 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 28 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sądziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1 do 6 do c. k. sądu kraj. dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 7 i 8 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie pod I. 12 do 27 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod I 28 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 stycznia 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mający pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami, lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 listopada 1878.

(7268 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8959 Dnia 29 października 29go listopada 30 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacyja realności l. 445 w Mielcu dłużniczki Rozali Rubinstein własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w 819 zł. 11 ct. w. a. z p. s. i innych niniejszych sum.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7267 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 456. Dnia 25 czerwca 30 lipca 10 września 1878 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 22/23 w Chrząstowie położonej dłużnika Jana Krępy własnej na pokrycie pretensyi Abrahama Donnerstaga w kwocie 396 zł. w. a. z p. s.

Cena wywołania wynosi 2650 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 16 kwietnia 1878.

(7266 2—3) **Edykt.**

L. 5378. C. k. sąd powiatowy w Janowie przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Janowie l. 41 położonej dłużniczki Rachli Tuch wedle Dom. I. pag. 160 n. 1 haer. własnej celem zaspokojenia sumy 1704 złr. 48 ct. z pn, na rzecz galic. Banku hipotecznego w terminach 20 grudnia i 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przed południem w lokalności sądowej.

Cenę wywołania stanowi suma 4000 zł. wadyum 400 złr.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została nateneczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 lutego 1879 przedpołudniem.

Wierzycieli którymby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawo hipoteki rzeczonej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną dyć niemogła zawiadamia się przez kuratora Juljana Duralskiego w Janowie.

Janów dnia 15 września 1878.

(6990 2—3) **Edykt.**

L. 11698. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Salomonowi Sare od Leonii z Wiktorów Krausowej sumy 500 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności w Krakowie pod l. 43. Dz. III dawniej l. 194 i 195 gm. IX położonej egzekutki Leonii Krausowej własnej w dwóch terminach dnia 13 stycznia 1879 i 13 lutego 1879 o godzinie 10 zrana w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następnemi warunkami.

1. Realność pod l. 43. Dz. III stanowiąca w księgach hipotecznych krakowskich dwa osobne ciała hipoteczne pod l. 194 i 195 gm. IX. będzie razem i nierozłącznie sprzedaną.

2. Za cenę wywołania służy wartość jej szacunkowa 11525 zł. w. a. niżej której realność powyższa w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

3. Chęć kupna mający obowiązany jest przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 1153 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

O czem się wierzycieli, którzyby po dzień 17 kwietnia 1878 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licycyę dozwalająca i następne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora w osobie adw. Mochnackiego ze substytucyą adwokata Stycznia ustanawiającego się zawiadamia.

Kraków 8 listopada 1878.

(7168 2—3) **Edykt.** L. 7071.

Ck. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes. 26 sierpnia 1878 n. 7071 dla Eleonory Pratobewerowej z życia i miejsca pobytu niewiadomej Dra. Jana Ehrlera adwokat. w Białej ustanowiono kuratorem ad actum i temu rezolucyę wyznaczającą audyencyę na 17 grudzień 1878 o godzinie 10tej z rana w celu udowodnienia iż prawo nadzastawu dla posagu 2500 złr. w. w. i dla sprawy 5000 złr. w. w., a w razie powtórnego zamężcia Eleonory Pratobewerowej tylko dla 3000 złr. w. w. na sumach 4900 złr. $41^1/_3$ ct. w. w. i 1050 złr. w. w. wstanie biernym realności l. 23 w Białej dla Józefa Pratobewery ciążących na rzecz Eleonory Pratobewerowej uskuteczniona usprawiedliwioną zostało doręczono.

C. k. Sąd powiatowy
Biała 25 października 1878.

(7231 2—3) **Edykt.** L. 10543.

Ck. miejsko deleg. sąd powiatowy w Kołomyi uwiadamia, iż w celu zaspokojenia kwoty 20 złr. w. a. zpn. przymusową sprzedaż w drodze licytacyi, realności dłużników Łukiena i Maryi Kowaluków własnej pod lk. 146 w Piadykach położonej, z ogrodu w objętości jednego morga z chaty i szopy składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 240 złr. w. a. oszacowanej w zawiadowaniu sądowem w dniach 12 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 12 lutego 1879, każdym razem o godzinie 9 rano na rzecz Josla Habera przedsięweźmie.

Wadyum to wynosi 24 złr. w. a., sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Dla nieznajomych wierzycieli kuratorem Dra. Maramorosza ustanowiono.

Z ck. miej. del. sądu powiatowego.
Kołomyja dnia 30 września 1878.

(7243 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7109. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 w dniu 23 stycznia 1879 i w dniu 27 lutego 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 276 zł. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 201 w Kozach w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej gminy katastralnej Kozy l. wykazu 203 do małżonków Jana i Jadwigi Matuszczaków należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 846 zł. 60 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 84 złr. 66 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Ehrler.

Biała dnia 20 września 1878.

(7269 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8958. Dnia 15 października 20 listopada 18 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 174 w Padwi dłużnika Markusa Horowitza własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w kwocie 750 zł. 97 ct. w. a. z p. s. i innych sum.

Cena wywołania wynosi 1869 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7073 3—3) **Konkurs.**

L. 2430. Celem obsadzenia posady pomocnika woźnych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie z roczną płacą 300 złr. w. a. i 25 proc. dodatku aktywalnego rozpisuje się konkurs z termine . 4 tygodniowym licząc od 1 grudnia 1878 dokąd podania uzasadnione w c. k. Prezydym tegoż sądu wniesione być mają.

Rzeszów 22 listopada 1878.

(7076 3—3) **Edykt.**

L. 6427. Z c. k. sądu obwodowego w Kołomyi niniejszym wiadomo się czyni, że Simon Scherl uchwałą z dnia 16 maja 1878 do l. 4162 nakaz zapłaty 110 złr. w. a. z pn przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Jakubowi Sulatyckiemu uzyskał że dla dla ostniego kuratorem ad actum Dr. Dębicki z zastępstwem Dra Frachtenberga w miejscu ustanowionym tudzież że temuż powyższy nakaz płatniczy doręczony został.

Wzywa się przeto Jakóba Sulatyckiego by w dniach 3 albo sam zarzuty przeciw temu nakazowi tutaj wniósł albo by z kuratorem co do wniesienia takowych w tym samym czasie się porozumiał, gdyż w razie przeciwnym nakaz ten zapłaty w prawomocność urośnie.

Kołomyja dnia 18 lipca 1878.

(7052 3—3) **Edykt.** L. 48184.

Ck. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionej dnia 19 stycznia 1878 l. 3290 prośby galicyjskiej kasy oszczędności o zapłacenie jej resztującej sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. ze sumy 2300 złr. w. a. wstanie biernym realności pod l. $183^3/_4$ we Lwowie Dom. 171 pag. 362 n. 16 on. i Dom. 120 pag. 233. n. 9 on. intabulowanej, i z powodu wydanego na tę prośbę przeciw Hermanowi Bernfeldowi i innym, a między nimi także przeciw Ryfce z Ebersów Steiger i Mojżeszowi Mechlowi 2 im. Froshterowi dnia 23 lutego 1878 do l. 3290 nakazu zapłaty sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. z p. n. ustanawia dla nieobecnych Ryfki z Ebersów Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera kuratorem adw. Bielińskiego a jego zastępcą adwokata Dra Stremengera i wzywa Ryfkę Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera aby swojemu kuratorowi któremu wspomniany nakaz doręczony zostaje potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów 5 października 1878.

(7242 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7906. W ck. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Głąbka w ilości 50 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Kaniowie wielkim w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katast. Kaniów wielki l. wykazu 23 n. l. haer. do Ignacego Pokładnika należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dra. Eisenberg.

Biała 30 października 1878.

(7270 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8344. Wskutek reskryptu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 kwietnia 1878 r. L. 3559 w sprawie rozbiorowej Sendera Radomyślera wyznaczam celem wyboru wydziału wierzycieli i likwidacyi wierzytelności zgłoszonych, tudzież oswiadczenie się wierzycieli co do sposobu zrealizowania majątku konkursowego i odebrania od krydataryjusza przysięgi manifestacyjnej termin na dzień 18 grudnia 1878 r. o godzinie 9 z rana w biórze podpisanego c. k. sędziego powiatowego, na który wzywa się tych wierzycieli konkursowych, którzy jeszcze od konkursu nie odstąpili, tudzież krydataryusza i zawiadowcę masy.

Mielec dnia 13 listopada 1878.
ck. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.
Szmatka.

(7314) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 23 November 1878, Zl. 30977, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svobodny Obcan" Nr. 46 vom 16 November 1878 wegen des in der Rubrik „Politicky prehled" abgedruckten Art. mit der Aufschrift „Rakousko" nach § 65 und b. St. G. verboten.

(6978 3—3) L. 7768/kar.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

Sąd obwodowy w Nowym Sączu wydał 15 kwietnia 1878 l. 1560 na podstawie oskarżenia prokuratoryi państwa z 18 października 1877 l. 377 przeciw Tomaszowi Wiśniowskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, po przeprowadzonej w nieobecności oskarżonego r zprawie

Wyrok.

Tomasz Wiśniowski, katolik, rodem z Gorlic, w Jędrzejówce zamieszkały, gospodarz 30 letni, stanu wolnego, jest winnym, że będąc zastępcą naczelnika gminy Jędrzejówki oraz kierownikiem rady szkolnej miejscowej, wybranej na mocy otrzymanego od przełożonego tejże gminy osobnego zlecenia od członków gminy tytułem dodatków na utrzymanie nauczyciela, kwoty 26 złr. do urzędu podatkowego w Nowym Sączu, gdzie ją wedle przepisów i zlecenia złożyć był powinien, nie odwiózł, lecz takową sobie zatrzymał i przywłaszczył, czem spełnił zbrodnię sprzeniewierzenia w urzędzie §. 181 kk. za którą został skazany w myśl § 182 przy zastosowaniu §. 54 kk. na trzy miesiące ciężkiego więzienia, uzupełnionego postem raz w tydzień w myśl §. 366 pk. na odszkodowanie gminy Jędrzejówki kwotą 16 złr. w myśl §. 389 pk. na zwrot kosztów karnych.

Nowy Sącz dnia 8 listopada 1878.

(7247 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5933. W c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu odbędzie się na dniu 17 grudnia 1878 16 stycznia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem celem wydobycia 25 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. 540 w Tłumaczu ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 365 zł. a. w. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 23 sierpnia 1878.

(7238 2—3) **Edykt.**

L. 6960. W dniach 19 grudnia 1878 9 stycznia 1879 i 30 stycznia 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 26 w Maxymowicach położonej w sprawie ces. król uprz zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Drozdowi pto. 133 złr. 76 ct, w. a. zp.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum wynosi 60 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. delg.

Sambor dnia 10 września 1878.

(7013 2—3) **Edykt.**

L. 14190. C k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprz. gal. banku hipotecznego 49 798 złr. 56 ct z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wielopole z przyległościami do Stanisława Bielewicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 13go stycznia 1879 i 10go lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić wartość przy udzielaniu pożyczki przyjętą 111 870 złr. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 11.187 złr. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 10go lutego 1879 godzinę 4tą popołudniu na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. urząd podatkowy c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie wszyscy wierzyciele hipoteczni a a wszczególności wierzyciele którzyby po dniu 4go lutego 1877 do hipoteki dóbr Wielopole z przyległościami weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora który niniejszym w osobie adwokata Dra Malawskiego ustanowionym zostaje tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 3 października 1878.

Doniesienia prywatne.

(7289 1—3) L. 1037.

Konkurs.

Celem obsadzenia prowizorycznie pisarza gminnego przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 150 zł. a. rozpisuje się Konkurs z terminem terminem do 25 grudnia 1878.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania dowodami uzdolnienia zaopatrzone do poniżej wymienionej zwierzchności gminnej w terminie oznaczonym.

Zwierzchność gminna

Krakowiec dnia 5 grudnia 1878.

(7278 2—3) L 10498.

Kundmachung.

Bei der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstalt in Wien sind **vier** Stellen in der **Direction** und **drei** Stellen des **außerordentlichen Ausschußes** durch Wahl zu besetzen.

Demzufolge hat die gefertigte Direction in Gemäßheit der §§ 95 und 103 der Statuten für die zu besetzenden Stellen Vereinstheilnehmer in Vorschlag gebracht, deren Verzeichniß bei der für Galizien aufgestellten Commandite der Anstalt in Lemberg einzusehen ist.

Es werden daher alle nach § 94 der Statuten stimmberechtigte d. i. mit 2000 fl. und darüber versicherte P. T. Herren Vereinstheilnehmer höflich eingeladen, sich an dieser Wahl zu betheiligen und ihre Stimmzettel mit Angabe der Haus- und Catasternummern, für welche das Stimmrecht ausgeübt wird, eigenhändig gefertigt und gesiegelt **längstens bis 25 Dezember 1878** bei der obgenannten Commandite abzugeben.

Von der Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brand-Schaden-Versicherungs Anstalt in Wien.

L 5290 (7275 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 27.752 złr. 49ct. i 27.963 złr. 27ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 29,600 zł. i 28.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Domaszów-Sałasze w powiecie Rawskim położonych, spadkobierców ś. p. Zdzisława Zaklik własnych, z tego Tow. wypożyczonych, z dn. 1 lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 20 listopada 1878.

L. 5767. (7275 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3.656 zł. 63 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3.900 zł. w. a. na hipotekę dóbr Kołkówka w powiecie Gorlickim położonych, Jędrzeja Bednarskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem1 lipca 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 28 listopada 1878.

Ogłoszenie licytacyi.

(665 4—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 30 września 1878 zastawy w dniach 9, 10 i 11 grudnia b. r. w godzinach zwykłych urzędowych przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 7 listopada 1878.

L. 25218/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (7258 2—3)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

Sprzedaż

następujących materyałów, jako to:

17170 metrycznych cetnarów używanych szyn żelaznych.
2170 „ „ starego żelaza, blachy starej i opiłków,
2410 „ „ starej stali obręczowej i płaskiej,
100 „ „ miedzi i blachy miedzianej,
70 „ „ odpadków mosiężnych,
30 „ „ odpiłków aliażu (Rothmetall)
20 „ „ starego kauczuku, rozpisuje się za ofertami.

Oferty frankowane, należycie ostemplowane i opisane: „Oferta na zakupno materyałów", winny być wniesione najdalej do dnia 27 grudnia b. r. godziny 11tej z rana do centralnego zarządu w Wiedniu (Elisabethstrasse 9) komitetu dyrygującego (Comité Dirigeant) w Bukareszcie lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach.

5% wadyum od sumy zakupna, należy złożyć osobno w kasach Towarzystwa w wyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowy wykaz tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biórach materyałowych Zarządu centralnego w Wiedniu, w komitecie dyrygującym w Bukareszcie, Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, albo mogą być na żądanie za opłatą przesłane.

Lwów w grudniu 1878.

Dyrekcya ruchu.

EPILEPSYE,

(padaczkę), jak niemniej wszystkie słabości nerwowe wylecza listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Drezdnie (Neustadt). — Leczył już przeszło 11.000 osób tego rodzaju słabych (6670 5 12)

Medal zasługi.

Znany od lat kilkunastu

z praktyczności

TŁUSZCZ

rogowo-kauczukowy

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie mięką, nie tylko nieprzemakalną, ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz, a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci, przedłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, **myśliwych** itp.

Puszka blaszana mniejsza **50 ct.**, większa podwójna **80 ct.** w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel

Laboratoryum chemiczne WŁADYSŁAWA TEPY ulica Walowa 288 miasto, now. 15.

(7056 4–6)

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej, t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechowego zł. 2
1/2 flakonu olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

tudzież we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego i Marcina Müllera. – W Krakowie u Wilhelma Fenza. W Tarnopolu u Fr. Jamrógiewicza apt.

(6691 5 12)

Kompletne ubranie do

Bożego drzewka

(tego roku przepysznie zestawione)

tylko 3 zł. a.

10 przewybornych **Brillant - Reflex - Świeczników,** stosownych tak do cienkich jak do grubych świec, najpiękniejsza ozdobe.
10 **świec czarodziejskich,** zapalających się **od razu** (niespodzianka).
10 **świeczników** z niklu.
10 **milowo-woskowych świec** palących się bezwonnie
25 **ozdobek „Brillant-Universal-hälter“.**
4 **złotych baloników z bonbonierkami.**
4 **japońskich lampionów** z świecznikami do oświecenia.
50 **haczyków** do szybkiego nawieszania drzewka.
4 **złotych przedmiotów ozdoby z bombonierkami.**
24 **sztuk owoców fantazyjnych i lodowych, kule promieniste i i trans. orzechy.**
1 **przepyszny anioł do Bożego drzewka** ze złotemi skrzydłami.
1 **mała figurka ruchliwa.**

155 sztuk kosztuje **wraz z opakowaniem tylko 3 zł.** a podwójnej ilości zł **5·60.**

Prócz tego: **szklanne piano** z klawiszami ze szkołą ctn. 5, 75; małpa **Orang-Utang** ruchliwa cnt. 30. 40; najnowszy teatr chiński harlekinowy **Tschin Kans** z wieloma figurkami i pyzyborami zł. 1·50; ulepszona **latarnia magiczna** z kolekcyą obrazków, pojedyncza zł. 1, 2, 3, wyborna zł. 5, 7, 12, 15.
(7208 2—3)

Tylko u WITTE,

w Wiedniu Kärntnerstrass 59.

Przesyła za gotówką lub pobraniem. — Odsprzedającym udziela rabattu.

Adres telegramowy: **Witte, Wien.**

Tylko 4 zł. 50 ct. w. a.

kosztują następujące przedmioty

pod gwarancyą dobrego towaru!

2 duże lichtarze stołowe z chińskiego srebra.
1 przepyszna cukiernica metalowa.
1 prawdziwa chińska puszka na herbatę wraz z pakietem zawierającym prawdziwą chińską herbatę i rum.
1 kompletny garnitur do pisania, 50 sztuk papieru listowego, 50 kopert i wszystkie przybory do pisania.
1 przepyszny, dobrze idący zegar, ozdoba dla każdego pokoju.
1 wyborna wiedeńska fajka, okuta chińskiem srebrem.
1 cały garnitur toaletowy, składający się z 3 grzebieni, szczoteczek do zębów i 6 sztuk mydełek różanych i moszusowych.
1 bardzo piękne album fotograficzne z 6 ciekawemi fotografiami oryginalnemi.
12 łyżek nie tracących nigdy barwy białej.
1 piękna torebka na cygara, przedmiot żartu.
1 żelazna kasa oszczędności do zamykania.
1 przepyszna lampa pokojowa.
1 wyborna kasetka do szycia.

To wszystko razem kosztuje tylko **4 zł. 50 ct.** Osoby życzące sobie, by im powyższe towary przesłane z stały, zapłacą ze względu na wyprzedaż en gros za opakowanie i paczkę 45 ct. w. (6638 3–6)

Wiedeń Praterstrasse 16

Nakładem księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie

wyjdą jeszcze w roku bieżącym

„Kłopoty starego komendanta“

opowiadanie **A. WILCZYŃSKIEGO**

w 3ech tomach z illustracyami.

Cena egzemplarza 5 złr. 80 cnt.
Dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ tylko po 3 złr. 60 ct.

Pieniądze prenumeracyjne prosimy nadsyłać do **Administr. „Gazety Lwowskiej“ lub do powyższej księgarni.**

Dla p. p. myśliwych!

Patrony do strzelb

po cenach **fabrycznych** poleca

F. Zagórski we Lwowie

ul. Jagiellońska 8.

		Cal 12,	14,	16,	18,
Lefaucheux zielone	złr.	2,	1·90,	1·75,	1·90,
„ bronzowe	„	1·75,	1·65,	1·60,	1·65,
Lancaster zielone	„	2·25,	2·15,	2,	2·15,
„ bronzowe	„	2,	1·90,	1·75,	1·90,

za jedną setkę.

Pakiety (sztopery) elastyczne niepalne 1000 sztuk złr. 1·25.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową szybko się uskutecznia.

Skład fabryczny kart do gry

z c. k. uprzyw. fabryki **Józefa Glanca** w **Wiedniu.** — Cenniki na żądanie franko się posyła. — Ceny fabryczne.

F. Zagórski we Lwowie

ul Jagiellońska l. 8.

(7148 2—3)

ATRAMENT

czarny kampeszowy

wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farm.

Lwów, ul. Kopernika N. 3.

Litr tego doskonałego i nieszkodliwego atramentu kosztuje

tylko 50 ct.

Odbiorcom większei ilości ustępuje się znaczny rabat.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie inne dotychczas w biurze używane. Jest czarnym, płynnym, nie osadza się i nie pleśnieje Przez oddawcę niniejszego proszę przysłać cztery litry do kasy oszczędności z należytym rachunkiem.

Z poważaniem
Koczyndyk, buhalter.

Do W. Pana Ihnatowicza.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego, z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał.

Z poważaniem
Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką.
Dąbrowski, Żabicki, Dr. **Zgórski.**

(3302 27—?)

Podziękowanie.

Wielm. Panom **Dr. Józefowi Dankowi i Dawidowi Leiderowi,** składamy za bezinteresowne i umiejętne wyleczenie naszego dwuletniego synka od anginy najserdeczniejsze podziękowanie. Niech Wam Bóg za waszą energiczną i pełną poświęcenia pracę na każdym kroku taką uciechą wynagradza, jaką my czujemy, z powodu wyratowania od niechybnej śmierci naszego Michasia.

Radziechów dnia 5 grudnia 1878.

Justyn i Michalina Rzepeccy. (7290)

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15 ct.** w. a.
a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Kawa

po 80, 90, 100 i 104 cnt. za 1/2 kilo, szczególniej po 90 ct. wyborna w smaku i silnej aromy

Cukier

najlepszy, 1 kilo w głowie 49 cnt.

Świece

Stearynowe, szczególniej piękne, 1/2kilowy pakiet 51 ct.

Amerykański

Krochmal brylantowy

Nadający bieliźnie najpiękniejszy połysk, białość i sztywność (który nie należy zaliczać do istniejących obecnie innych lichych wyrobów). — Pakiet wystarczający na 12 koszul, 12 par mankietów i 24 kołnierzy, kosztuje 16 ct.

Wyłączny i jedyny skład dla Galicyi

w handlu

O. T. Wincklera

we Lwowie.

(7147 3–4)

Jana Hoffa jedynie prawdziwy

skoncentrowany ekstrakt słodowy

odszczególniony 44 razy ze strony najwyższych osób

skutkuje w słabościach piersiowych, żołądka i szkrofułach.

Świetne zwycięztwo.

Wyratować życie słabemu, bez nadziei zostającemu, jest świetnem zwycięztwem, które przypisać należy z jednej strony zdolnemu lekarzowi, z drugiej zaś strony środkowi, którego się używało. Pan F. Tamm ze Steglitz, Teichstrasse Nr. 16 pisze nam: „Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego wyratowało mię szczęśliwie z moich ciężkich cierpień piersiowych, gdy zostawałem prawie bez wszelkiej nadziei życia“
(6777 4–8)

Berlin, dnia 23 września 1878

Ponieważ jestem obecnie znów cokolwiek cierpiącym, muszę powtórnie szukać pomocy w pańskich skutecznych wyrobach słodowych (**piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czokolada zdrowia z ekstraktu słodowego**). („Zamówienie“).

Br. Schirp, emeryt. rotmistrz i porucznik straży policyjnej. Teltowerstrasse 13.

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych c. k. radcy i liweranta nadwornego większej części monarchów europejskich, p. JANA HOFFA, ozdobionego złotym krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich we Wiedniu, Stadt, Graben, Brännerstrasse Nr. 8.

Prawdziwe, skutkujące i flegmę oddzielające cukierki słodowe od kaszlu zwinięte są w papierze niebieskim.

Dostać można: **we Lwowie** u p. *J. Beizera* apt.; u p. *Zygm. Ruckera* apt.; u p. *Karola Bałłabana* kupca tow. korz i u p. *Jana Mullera* kupca. **W Tarnowie** u pp. *Edw. Bang* i *W. Muldnera*, **w Przemyślu** u p. *M. Krug.*

Nagrodą uwieńczone wynalazki

wszystkich narodów świata.

Anglo-Indya.

Srebro indyjskie, metal wynaleziony w kopalniach Indyjskich, który co do jakości i trwałości srebro przewyższa. Łyżki stołowe z metalu wyrabiane rozsyłam po 35 cnt. od sztuki; łyżeczki do kawy po 20 cnt.; noże po 60 ct.; widelcy po 35 cnt.; chochla do rosołu 1 złr. 80 cnt. chochla do mleka 80 ct. jak niemniej wszystkie inne przedmioty, które z tego srebra wyrabiane zostają. Ułomki tego srebra wynagradzam w 1/8 części ceny.

Austrya.

Nie potrzeba nam kwiatów z Paryża! Za pomocą nowo wynalezionego aparatu do wyrabiania kwiatów bowiem może każde dziecko takowe wyrabiać a aparat taki kosztuje z przepisem i przynależytościami 1 złr 50 cnt. do 2 złr. 50 cnt.

Francya.

Reservoar krawatek, eleganckie puzderko z **niezliczonym zapasem** najwyborniejszych krawatek, fasonu eleganckiego i najmodniejszego 2 zł. 50 ct.

Ameryka.

Siatkowane koszule i spodnie murzyńskie, zabezpieczające każdemu zupełne zdrowie do najpóźniejszego wieku. Ubior wełniany 1 zł. 30 ct.; z jedwabiu 3 złr.

Włochy.

Trybuszon lub korkociąg wraz z korkiem stał się zupełnie zbędnym przez premiowaną na wystawie pipę flaszkową; sztuka 60 cnt.

Turcya.

Strój kwiatów serajlowych z zapachem najpiękniejsze co tylko pomyśleć można, szczególnie stosowne na podarunek. Garnitur t. j brosza z kulczykami 80 ct. do 1 złr. 50 cnt. Szpinki bukietowe lub z główkami po najtańszych cenach.

Nabyć można za pobraniem w „**Bureau der Erfindungen**“ (7209 2 - 3)

Wien Nr. 20 Rothe Sterngasse Nr. 20 Wien.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (5835 20 –?)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych.**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (5837 20 ?)

(6723 5 -10)

Wyłączny skład

HERBATY

Rossyjskiej

IZYDORA WOHLA

we LWOWIE ul. Sykstuska l. 6.

Otrzymuje

regularnie co tydzień świeże transporta najlepszej

HERBATY z Moskwy

i poleca takową P. T. Publiczności.

Zamówienia uskuteczni się najrzetelniej i spiesznie także za **pobraniem pocztowem. — Opakowanie franko.**

Cenniki gratis.

Kilkanaście butelek

starego miodu

(30-letniego)

nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu

ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO

plac Halicki. (7136 2 -?)

Dobra „Medyka“

pod Przemyślem

przy kolei położone, obejmują e razem około 2850 morg. powierzchni, mianowicie około 1600 m. roli, 900 m. łąk i 350 m. pastwisk

są do wydzierżawienia

w całości lub pojedyńczemi folwarkami.

Bliższych wiadomości udziela i oferty przyjmuje: **Prof. Z. Strusiewicz w Dublanach pod Lwowem.**

(6986 3—3)

Tylko jedna szczególna próba!

z jedną butelką WINA węgierskiego, austryackiego, francuskiego, hiszpańskiego lub też szampańskiego, a wielce szanowny gość przekona się o dobroci, czystości i nadzwyczaj przystępnej cenie handlu

KAROLA

BAŁŁABANA

poleca

10.000 butelek wina.

Wina węgierskie.

1	but	Presburgera .	zł.	-- ·50
1	„	„ Risling	zł.	—·90
1	„	Zieleniak I. . .	zł.	—·?5
1	„	„ II.	zł.	—·80
1	„	„ III.	zł.	1·—
1		Wytrawnego	zł.	1 20
1	„	„ ½ kw. z r. 1861	zł.	1·20
1	„	Węg. Maszl. z r. 18?4	zł.	1·50
1	„	Rustera wyskok	zł.	1·—
1	„	Rustera	zł.	—·80
1	„	Budaj czerwonego	zł.	—·65
1	„	Ofnera	zł	—·90

Wina austryackie.

1	„	Klosterneuburgera	zł	— 90
1	„	Vöslauera białego	zł.	·90
1	„	„ czerwonego .	zł.	— 90
1	„	„ Schlumberg. .	zł.	1·
1	„	białego :	zł.	1·

Wina reńskie.

1	„	Pisporter Mozel	zł.	1 30
1	„	Johannisbergera	zł.	3.—

Wina francuskie.

1	„	St. Estephe	zł.	1 20
1	„	St. Julien	zł.	1 2?
1	„	Chateaux Margeaux	zł.	1 80
1	„	Haut-Sauterne :	zł.	2·50
1	„	„ Barsak	zł.	1·80
1	„	Szamp. Moet i Chand.	zł.	4·5
1		„ Cliquot . .	zł.	3·6?
1	„	Grand v. Emperial	zł.	3.—
½	„	„ „	zł.	1 5
½	„	. .	zł.	1·10

(6383 7—12)

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie; ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (6443 12 100)

Majątek ziemski

W powiecie **tarnopolskim** położony, 1050 morg. przestrzeni, a mianowicie: przeszło 880 m. roli, 114 m. łąk, 32 m. lasu i 16 morg. ogrodów zawierający, z nowym domem mieszkalnym, dobremi budynkami i prawem propinacyi, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Pola orne i łąki I-szej klasy.

Czynsz dzierżawny z prawem propinacyi wynosi przeszło 14.300 zł.

Długów bankowych 70.000 zł. w. a.

Bliższa wiadomość u adwokata **Dra. Głogiera w Tarnopolu.**

(7315 1—3)

Najodpowiedniejsze podarunki **na Gwiazdkę i Nowy Rok** poleca **SKŁAD TOWARÓW** optycznych i mechanicznych **J. NEUHÖFERA** ces. król. nadwornego optyka **we Lwowie,** przy ul. Karola Ludwika pod l. 9 róg ulicy Sykstuskiej.

(7317 1—12)

Na Gwiazdkę!

LENARTOWICZA Teof. **Wybór poezyj** wydanie **wspaniałe** wyszłe w Krakowie **na korzyść autora** w 4 tomach, **8 zł.**

WASILEWSKI Edm., **Poezye,** wydanie 5te, **2 zł.**

Winc. **POL** i jego **poetyczne utwory** p. **L. Siemieńskiego** zbiór najceln. utworów. **2 zł. 50 ct.**

Dla dzieci

na Mikołajki!

najpiękniejszy podarek:

ABC w 24ech kolorowanych obrazkach królów polskich i sławnych ludzi, opr. **1 zł.**

Za nadesłaniem należytości przesyła powyższe książki *franco* księgarnia

J. M. Himmelblaua

w Krakowie.

Również posiada wiele innych **dzieł illustrowanych, ozdobnie oprawn.** w języku polskim i niemieck.

(7114 2—4)

Proszki Dr. Caneau

przeciw gościowi i reumatyzmowi,

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich. przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćcowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

Główny skład w aptece

T. TOROSIEWICZA

we Lwowie.

(6664 5—6)

Cieszcie się dzieci!

Kto chce sprawić dzieciom swoim w święto Bożego Narodzenia wielką pociechę, niechaj kupuje nasz lubiany

Bazar na święta Bożego Narodzenia!

za niesłychanie tanią cenę **tylko złr. 4·65 w. a.** za którą kwotę otrzyma następujące **87 sztuk** najnowszych francuskich zabawek, stosownych dla chłopców i dziewcząt każdego wieku mianowicie:

1 **paryski teatr „Variété“**, bardzo zabawny i pięknie udekorowany.
1 **Skrzyneczka czarodziejska** zawierająca schwytanego paszę, który chce umykać.
1 **Nikolo**, bardzo efektowny chłopaczek świąteczny, zarazem bonbonierka.
25 **bardzo pięknych dekoracyj do drzewka**, najnowszego sposobu.
1 **piano,** eleganckie i ładne lub 1 nowo wynaleziony Metalophon na którym nawet małe dzieci najpiękniejsze grać mogą kawałki.
1 **chinczyk**, mechaniczny, zawsze pilny, wzbudzający do śmiechu.
25 **pięknych lichtarzyków** do drzewka.
1 **japońsk kiosk**, roboty sztucznej zawierający ruchomego latającego **Kolibri**.
1 **pajac** sztuczny pokazujący najpiękniejsze sztuki.
1 **dyabeł leśny**, który na wezwanie język pokazuje.
25 **świeczek illumin cyjnych** rozmaitego koloru.
1 **lalka w powozie**, elegancko ubrana, która się podczas jazdy porusza, trzepota i krzyczy.
1 **starorzymska kareta** z uprzęgiem.
2 **kantory** z wybornemi zabawkami dla chłopców i dziewcząt każdego wieku.

87 sztuk. W zystkie powyżej wyszczególnione 87 sztuk oryginalnych francuzkich zabawek kosztuja razem **tylko 4 zł. 65 ct.**

Adres: Premier depôt de Vienne, Wien Heinrichshof Magazine 8—9.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się szybko za pobraniem należytości.

(6854 4 - 6)

Na jesień i zimę! Największy wybór towarów pończoszkowej i oboty, bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kaftaników, spodeń, pończoch, skarpetek i ogrzewaczy żołądka, angielskich wełnianych kamizelek z rękawami (Jagdgilet), wełnianych kocyków do nakrywania się i pledów, wełniane i jedwabne chusteczki na szyję (Chachenez) **otrzymał i poleca po jak najmierniejszych cenach** Główny skład gotowej bielizny

F. S. Bardasza

we Lwowie,

naprzeciw Katedry pod licz. 9.

(608? 9—12)

Wiedeńskie podarunki

!!na Boże Narodzenie!!

Tylko 95 centów wal. austr.

kosztują **17 sztuk najnowszych zabawek** dla chłopców i dziewcząt **każdego wieku i stanu,** między temi rzeczywiście przepyszne i efektowne przedmioty, sprawiające zdziwienie.

Niechaj każdy kupuje ile możności jak najprędzej, ponieważ późniejszych zamówień nie będzie można tak szybko uskutecznić, gdyż przypuszczać należy, że te nadzwyczaj tanie rzeczy szybko odchodzić będą. Za powyższą **tylko 95 ct.** wynoszącą kwotę, można dostać następujące 17 bardzo ciekawe zabawki, z któremi każde dziecko bardzo dobrze się zabawi; mianowicie:

1 cały garnitur nożów i widelców, 1 harmonikę, 1 konia na kołach, 1 balon do puszczania, 1 kompletny teatr, 1 piękną lalkę, 1 baranka z wełną, 1 kasę oszczędności, 1 pudełko żołnierzy, 1 skakającego dyabełka, 1 ptaszka, 1 krzykacza, 1 piękną książeczkę z obrazkami dla dzieci, 1 grę dzwon i młot, 1 ładną trąbkę, 1 pudełko naczyń kuchennych, 1 etui z lusterkiem i szpinką. To wszystko razem kosztuje **tylko 95 ct.** by osiągnąć wielkiego odbytu towaru

Tylko 2 zł. 95 ct.

cała bitwa żołnierzy w Serajewie, 1 karton z meblami, 1 karton kompletnego urządzenia kuchennego, 1 przepyszny balon z napisem do puszczania *Balon Captif*, 1 powabna gra cierpliwości i zatrudnienia dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, 1 piękna kasa oszczędności, 1 szkatułka z wybornego drzewa, napełniona z 6 rączkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, 1 wyborna torebka na książki szkolne dla chłopców i dziewcząt, 1 cudowna kostka (do rzucania) napełniona z bonbonami i przedmiotami stroju, 1 bardzo ładna lalka paryska, 1 woreczek na pieniądze napełniony monetami złotemi, 1 rzeczywiście przepyszny remontoar z pozłacanym łańcuszkiem, do naciągania bez kluczyka, 1 mechaniczny welocyped jadący sam, 1 cudowny ptaszek, 1 trąba z „Britania“ metalu, całkiem nowa, 1 gra wybornych kart cudownych „patience“, 1 książka z obrazkami dla dzieci bardzo zajmująca.

Wszystko razem kosztuje **tylko 2 zł. 95 ct.**

Tylko 4 zł. 95 ct.

Jest to najkolosalniejsze co dotąd pod tym względem ofiarować można: 1 przepyszne lusterko kieszonkowe z optycznem szkłem, oprawa ze srebra chińskiego z puzderkiem na szpinkę, paryski ptak śpiewający w cudownej klatce, nowy balon Captiv z napisem, odgrywający podczas wzniesienia się w powietrze aryę, 1 piękna lalka z włosami, bardzo wielka, z żywemi oczami, nie do zniszczenia, 1 żelazna kuchnia z wszelkiem naczyniem pod którą palić można, z kompletnem urządzeniem kuchennem, zawierająca wszystko to co serce dziecięcia zachwycić zdoła, 1 wyborny fortepian z klawiszami, na którym odegrać można najpiękniejsze melodye jako to „na pięknym modrym Dunaju“, „Ostatnia róża“, 1 powabny koszyk promenadowy z różnobarwnemi haftami, 1 dobrze opakowane pudełko żołnierzy przedstawiających całą bitwę, 1 kompletny teatr do ustawienia, z wszystkiemi dekoracyami, kurtyna i figury do sztuki „Wilhelm Tell“, powabny zegarek z łańcuszkiem, 1 piękna szabla metalowa, 1 strzelba „lefaucheux“, 1 torebka na naboje ze skóry lakierowanej, 1 bardzo zajmująca gra cierpliwości lub samozajęcia, profesora Guiberta Blouchon, najciekawsze co dotąd wynaleziono dla dzieci dojrzalszego wieku, całemi dniami mogą się dzieci same zabawiać, nie straciwszy ochoty, co się dzień w dzień powtarza, nawet starsze osoby zajmują się tą grą; mapa zawierająca wszystkie przybory do pisania, flet czarodziejski sławnego Mozarta, kostki czarodziejskie, wiedeńskie bonbony i przedmioty stroju, jak niemniej 20 dekoracyj do Bożego drzewka z 20ma elektrycznemi świeczkami. — To wszystko razem z góry na dół kosztuje jeżli zamówienia rychło w czas nadejdą

tylko 4 zł. 95 ct.

Nadto jest jeszcze w zapasie olbrzymi skład zabawek wszelkiego rodzaju. Lalki pojedyńcze do najwyborniejszych z ubraniem lub bez ubrania po ct. 20, 50, 1 zł. do 25 zł. od sztuki; kompletny ubior żołnierski dla chłopczyka do lat 10, mianowicie: czako, wyborny karabin, szabla, patrontasz, trąba, bęben, wszystko razem po zł 1·50, 2·50, 3·50, 4 i 5; uzbrojenie strażnika pożarowego zł. 3·50, w ogóle każdy możliwy rodzaj zabawek o 60 procent tańszy niż wszędzie indziej.

Sprzedaż trwa tylko od **30 października do końca grudnia.**

Grosser Ausferkauf der neuen Spielwaaren

Wien, Praterstrasse 16.

(6640 3—6)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.